

Maliszewski, Edward
Bialorus

EDWARD MALISZEWSKI

BIAŁORUŚ

W CYFRACH I FAKTACH

Wydawnictwo »Wiadomości Polskich«
Piotrków 1918

ODBITO W DRUKARNI PAŃSTWOWEJ POD ZARZĄDEM
DEPARTAMENTU SKARB. N. K. N. W PIOTRKOWIE


LIBRARY
FEB
13
1990
UNIVERSITY
OF TORONTO

1. Terytorjum, jego przeszłość, obszar i warunki ogólne

Kraj, który obejmujemy mianem Białorusi, nie posiadał nigdy własnej samodzielności państwowej, ludność zaś, która go zamieszkuje, nie skrystalizowała w sobie dotychczas poczucia narodowości i stanowi dziś jeszcze, zwłaszcza w swych masach włościańskich, bierny żywioł etnograficzny. Wprawdzie w zaraniu dziejów w grodach nad Dźwiną i Dnieprem tworzyli zawiązki organizacji państwowych książęta z domu Ruryka, były to jednak próby krótkotrwałe i nie pozostawiły żadnych śladów w dziejach ani w tradycji miejscowej. Świadomość zaś narodową wśród ludu białoruskiego usiłuje od pewnego czasu budzić garstka inteligentnej młodzieży, przeważnie pochodzenia polskiego, ale rezultat jej wysiłków jest dotychczas bardzo niewielki. Lud ten odznacza się zasadniczą i głęboką nieufnością względem wszelkich prób nowatorskich: ewolucja jego pojęć może się odbywać tylko drogą bardzo powolną i nie może narzucona mu być z góry. Ten przyrodzony konserwatyzm, który pozwolił mu się opierać w ciągu lat stu wytężonym wysiłkom rusyfikacyjnym, zaznacza się wyraźnie i w ciągu obecnego wielkiego kryzysu dziejowego.

Wobec nieustalenia się świadomości narodowej wśród ludu białoruskiego niesłychanie trudnem zadaniem staje się określenie granic i przestrzeni zajmowanego przezeń obszaru. Przeprowadzana konsekwentnie przez rząd rosyjski podczas wszelkich spisów i obliczeń ludności zasada, że Polacy na obszarze dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego tworzą tylko klasę ziemian i inteligencji zawodowej, a że niema

ich zupełnie wśród ludu wiejskiego z wyjątkiem skrawków dwóch powiatów, przylegających do Królestwa, mianowicie: Białostockiego i Bielskiego, — wytworzyła wśród szerokich kół zupełnie fałszywy pogląd, jakoby Litwa historyczna składała się z dwóch jednolitych pod względem narodowym terytorjów etnograficznych: litewskiego i białoruskiego, z drobnem jedynie nawarstwieniem: po miastach — biurokracji rosyjskiej, a po wsiach — ziemiaństwa polskiego.

Tak jednak nie jest. Cały obszar Litwy historycznej tworzy kraj mieszany pod względem narodowym, z podłożem wprawdzie ludowem litewskiem lub białoruskiem, ale nasycony w wielu rozległych okolicach tak silnie żywiołem polskim, że dokładne rozgraniczenie odrębnych sfer językowych jest dla etnografa na tem terytorjum rzeczą absolutnie niemożliwą. Komplikuje zresztą mocno sprawę ta okoliczność, że na Litwie historycznej język domowy bynajmniej nie zawsze jest cechą przynależności narodowej. Możnaby przytoczyć długi szereg parafji, w których lud wiejski używa wprawdzie w domu gwary białoruskiej, nazywa ją jednak mową »prostą« i sam z całą świadomością poczuwa się do przynależności do narodu polskiego. W innych znowu, również bardzo licznych wypadkach, ludność nie posiada wyraźnej świadomości narodowej w żadnym kierunku, mówi zaś równie chętnie i równie biegle po polsku, jak po białorusku, a nawet i po litewsku. Spisy urzędowe rosyjskie zaliczały zawsze lud w tych wypadkach w poczet Białorusinów. Stąd rozciągłość i liczebność tego plemienia w dotychczasowych statystykach.

Gdy jednak brak dotychczas wyraźnych kryterjów do ustalenia polskiego obszaru narodowego na ziemiach Litwy historycznej, musimy za podstawę do dalszych uwag i obliczeń wziąć całe terytorjum Białorusi w granicach jej najszerszych, ustalonych przez statystyki urzędowe rosyjskie. Da nam to zresztą tem lepszą sposobność do uwydatnienia przejściowości geograficznej wpływów kulturalno-narodowych, przenikających na ten obszar z terytorjów sąsiednich.

W najogólniejszym zarysie tak rozumiana Białoruś obejmuje niemal $^5/_6$ obszaru całej Litwy historycznej czyli pięć gubernji według podziału administracyjnego rosyjskiego: Wileńską, Grodzieńską, Mińską, Mohilewską i Witebską. Dokładniejsza korektywa każe nam wyłączyć z tego terytorjum na rzecz obszaru językowego litewskiego: powiat Trocki oraz północne połowy powiatów Wileńskiego i Święciańskiego; na rzecz obszaru czysto polskiego: zachodnie połowy powiatów: Białostockiego i Bielskiego; na rzecz obszaru małoruskiego czyli ukraińskiego: południowe skrawki powiatów:

Bielskiego i Prużańskiego oraz całe dwa powiaty: Brzeski i Kobryński; wreszcie na rzecz obszaru łotewskiego całe niemal trzy powiaty: Dyneburski, Rzeżycki i Lucyński, bez skrawków wschodnich. Dołączone być natomiast winny: wysunięte na wschód części powiatów: Jezioroskiego oraz Iłłuksztańskiego, a także cały powiat Kraśnieński z gub. Smoleńskiej.

Obszar ten obejmuje około 250.000 klm. kwadr., jest zatem dwukrotnie większy od całego Królestwa Polskiego. Posiada natomiast więcej niż w dwójnasób rzadsze zaludnienie: gdy bowiem w Królestwie liczono w 1913 r. 106 głów na klm. kwadr., w tym samym niemal czasie bo w r. 1912 obliczenia dla Litwy i Białorusi wykazały tylko 42 głów na takim samym obszarze, mianowicie w gub. Grodzieńskiej — 52 głowy, Wileńskiej — 47, Mińskiej — 32, Mohilewskiej — 48 i Witebskiej 43. Duże wahania gęstości zaludnienia znajdujemy niekiedy w poszczególnych powiatach niektórych gubernji białoruskich. Tak np. w gub. Grodzieńskiej pow. Białostocki ma 87 głów na klm. kwadr., a pow. Słonimski tylko 41 głów; w gub. Mińskiej pow. Miński 68 i Nowogródzki 63 głów, powiaty poleskie, jak Rzeczycki — 25, a Mozyrski nawet tylko 16 głów na klm. kwadr. Przyczyną w pierwszym wypadku jest znaczne uprzemysłowienie pow. Białostockiego, w drugim — większa żyzność gruntów w pow. Nowogródzkim a istnienie dużego miasta w p. Mińskim.

Całe to terytorjum jest jeszcze gęsto zalesione. Gdy bowiem w Królestwie lasy zajmowały tylko 18 proc. ogólnego obszaru, na Litwie z Białorusią było ich 32 proc. Natomiast produkcja rolna była we wszystkich gubernjach białoruskich znacznie niższą, niż w sąsiedniem Królestwie, aczkolwiek wydajność gleby i warunki klimatyczne na ogół nie były tam wiele gorsze. Główną przyczyną tego stanu rzeczy były niewątpliwie ogólne warunki polityczne: ograniczenie dopływu dzielnych rolników skutkiem zakazu nabywania ziemi przez Polaków od nie-Polaków, zupełne skrępowanie inicjatywy społecznej w zakresie organizowania szkół, kursów, kółek, stowarzyszeń i t. p.

2. Statystyki dotychczasowe

Zaznaczyliśmy już w krótkości powyżej, jak trudnem zadaniem jest przeprowadzenie dokładnej statystyki narodowościowej na terytorjum o tak skomplikowanych stosunkach. Wszystkie cyfry i wszystkie daty mogą tu mieć tylko charakter przypuszczalny, więcej lub mniej zbliżony do prawdy. Nieznajomość jednak stosunków, mających pod wielu względ-

dami inny niż w pozostałych dzielnicach dawnej Polski charakter, oraz ów brak zupełnie pewnych danych cyfrowych i faktycznych stwarzają grunt dla koncepcji niesłychanie dowolnych, w zbyt wielkiej już mierze odbiegających od rzeczywistości. Stąd rodzi się konieczność — przed przystąpieniem do właściwego opisu Białorusi—rozejrzenia się w dotychczasowym całokształcie statystyk i prac, poświęconych interesującemu nas terytorjum.

Przy ocenie tej śmiało pominąć możemy prace z pierwszej połowy XIX-go wieku: Platera[1]), Słowaczyńskiego[2]) i Erkerta[3]), jako oparte na wątłym bardzo materjale cyfrowym i mające już dziś jeno historyczne znaczenie. W nowszych czasach pierwszą poważniejszą próbą obliczenia ludności polskiej na całym jej obszarze był »Etnograficzno-statystyczny zarys«[4]) Edwarda Czyńskiego (ś.p. prof. Henryka Merczynga). Nie rozporządzając wówczas jeszcze żadnym innym materjałem statystycznym o stosunkach Litwy i Białorusi poza całkiem dowolnemi, a świadczącemi tylko o niezmiernej zachłanności czynników rządowych, danemi statystyk gubernjalnych, — oparł się autor w tem pierwszem wydaniu swej pracy wyłącznie na cyfrach statystyczno-wyznaniowych, mianowicie na rubrycelach djecezjalnych rzymsko-katolickich. Wyłączywszy z ogólnej liczby katolików jeno Litwinów i Łotyszów, otrzymał Czyński tą drogą szereg danych, które musiały wśród krytyczniejszych czytelników wywołać cały szereg zastrzeżeń i wątpliwości. Tak więc np. w gub. Wileńskiej najsilniejszy odsetek Polaków znalazł wzmiankowany badacz w tych właśnie powiatach, które, jako oddalone od środków kultury polskiej, najmniej wchłonęły w siebie polskości: w pow. Dziśnieńskim miało być zatem 37,3% Polaków, a w pow. Wilejskim nawet 40,6%, gdy jednocześnie w pow. Wileńskim poza Wilnem znalazł ich Czyński tylko 10%, w pow. Święciańskim — 5,8%, a w Trockim nawet tylko 4,6%. Jeszcze bardziej jaskrawą, a dla każdego znawcy stosunków miejscowych wręcz zdumiewającą różnicę wykazał Czyński w zestawieniu ludności dwóch, wprawdzie nie sąsiadujących ze sobą, ale przedzielonych

---

[1]) Stanisław hrabia Plater: Geografja wschodniej części Europy itd. Wrocław 1825.

[2]) Słowaczyński J.: Polska w kształcie dykcjonarza historyczno-statystyczno-geograficznego. Paryż 1833—38.

[3]) Erkert R. de.: Atlas ethnographique des provinces habitées en totalité ou en partie par des polonais. St. Petersbourg 1863.

[4]) Czyński Edward: Etnograficzno-statystyczny zarys liczebności rozsiedlenia ludności polskich. I wyd. Warszawa 1887. II wyd. Warszawa 1909.

dość wązkim pasem gruntu, powiatów, mianowicie: Jezioroskiego w gub. Kowieńskiej i Drysieńskiego w gub. Witebskiej. Pierwszy z nich jest bez porównania bardziej polski od drugiego. Tymczasem Czyński w pierwszym z nich wykazał tylko 0,09% Polaków, wprawdzie ze znakiem zapytania, w drugim zaś aż 37,3% ludności polskiej.

Te i tym podobne błędy, wykazujące niemożliwość opierania się wyłącznie na danych statystyki wyznaniowej, skłoniły autora — po ogłoszeniu rezultatów pierwszego spisu powszechnego ludności w państwie z r. 1897-go — do ponownego przerobienia całego materjału i ogłoszenia go w r. 1909 w drugiem, rozszerzonem i uzupełnionem wydaniu, z mapami etnograficzno-statystycznemi. Niestety i tym razem rezultat obliczeń nie mógł zadowolić krytycznej opinji polskiej. Przerzucając się od jednej ostateczności do drugiej, od nadmiernego optymizmu do skrajnego pesymizmu, oparł się Czyński całkowicie w tem nowem wydaniu swej pracy na danych statystyki rządowej rosyjskiej, które zaprowadziły go znów na manowce licznych i dotkliwych błędów. Więc tym razem w pow. Dziśnieńskim znalazł autor zamiast 37,3% tylko 2,4% Polaków, w pow. Drysieńskim zamiast 37,3% tylko 2,3% Polaków, w pow. zaś Sokolskim, położonym na pograniczu Królestwa, pomiędzy Białymstokiem a Grodnem, a więc choć niewątpliwie w części już białoruskim, ale poddanym znacznym wpływom polskości, procent Polaków spadł odrazu z 75,5 na 1,2...

Przeciwko tej metodzie bezkrytycznego powtarzania bezwzględnie sfałszowanych przez władze rosyjskie na naszą niekorzyść danych spisu z r. 1897 wystąpił niebawem z publicznym protestem autor niniejszego zarysu, podając jednocześnie w pracy swej[5]) inną metodę obliczania ludności polskiej na Litwie i Białorusi, opartą na przepołowieniu ilości rzekomych Białorusinów-katolików w okolicach zwartego ich osiedlenia, a więc w gub. Wileńskiej i Grodzieńskiej. Metoda ta i podane na jej podstawie obliczenia przyjęte zostały przez wielu autorów ukazujących się następnie prac i wydawnictw, gdy inni znów autorowie pozostali przy cyfrach spisu urzędowego z r. 1897, poprzestając tylko na silnem podkreśleniu ich nieścisłości w stosunku do ludności polskiej.

Po wybuchu wojny, a zwłaszcza po odepchnięciu Rosji ze znacznej części terytorjów litewsko-białoruskich przez wojska państw centralnych, obudziło się wśród ogółu polskiego

---

[5]) Maliszewski Edward: Polacy i polskość na Litwie i Rusi. I wyd. Warszawa 1914. II wyd. Warszawa 1916.

ponownie silne zainteresowanie co do dalszych losów terenów, tworzących niegdyś Wielkie Księstwo Litewskie w składzie Rzeczypospolitej Polskiej. Szczególnie ożywioną działalność rozpoczął prof. geografji na uniwersytecie lwowskim, dr. Eugenjusz Romer, popularyzując w szeregu »atlasów«,[6]) »roczników«[7]) i drobniejszych wydawnictw swoje obliczeczenia, dotyczące siły ludności polskiej na terytorjach etnograficznie lub historycznie polskich.

Niestety, wszystkie te obliczenia prof. Romera w zakresie sił i zasobów polskości na Litwie i Rusi uznać musimy za zupełnie bezwartościowe. Są one bowiem całkowicie oparte na fatalnym błędzie: nie uwzględniają zupełnie własności nadziałowej włościańskiej i siedzącej na tych gruntach ludności. Do opracowanej w r. 1909 dla projektowanych ziemstw »stołypinowskich« statystyki, którą prof. Romer wziął za podstawę wszystkich swoich obliczeń, dołączone zostały w formie aneksów tablice, zawierające szczegółowe wykazy wyborców do projektowanych ziemstw, mających otrzymać prawo głosu na podstawie posiadania ziemi. Wykazy te obejmują wyborców z własności większej, średniej i drobnej, z podziałem nawet tej ostatniej na »ogólną« i osobno »nieszlachecką« czyli, oczywiście, przeważnie chłopską, — ale dotyczą tylko własności prywatnej. Własność nadziałowa włościańska w projekcie ziemstw na Litwie i Rusi wydzielona została w kurję osobną we wszystkich sześciu gubernjach, w których wprowadzono istotnie ziemstwa, z wyłączeniem jedynie trzech powiatów Inflant polskich, jako zamieszkiwanych przez ludność łotewską. Cały zaś aparat walki politycznej przez wprowadzenie poddziałów narodowościowych, ograniczających z góry liczbę radnych Polaków, zastosował rząd do kurji własności prywatnej, stąd też zaszła potrzeba przeprowadzenia co do tej kurji najszczegółowszych obliczeń i wykazów. Odsetek Polaków i Białorusinów katolików wśród przedstawicieli własności prywatnej drobnej, czy to ogólnej, czy tylko nieszlacheckiej, pozanadziałowej nie może, wbrew poglądowi prof. Romera, w żaden sposób równać się odsetkowi Polaków wśród ogółu ludności poszczególnych gubernji.

Błąd, popełniony przez prof. Romera już w objaśnieniach do tablicy XIII-ej jego atlasu, wydanego w r. 1916, nie sprostowany odrazu przez krytykę, utrwalać się i nawet

---

[6]) Romer Eugenjusz: Geograficzno - statystyczny atlas Polski. Warszawa i Kraków 1916.

[7]) Romer Eugenjusz i Weinfeld Ignacy: Rocznik Polski. Tablice statystyczne. Kraków 1917.

rozrastać zaczął w dalszych wydawnictwach tegoż autora, m. in. w wydanym niedawno, cennym skądinąd »Roczniku Polskim«. Ukazała się nawet świeżo duża praca naukowa[8]) dra Jana Czekanowskiego, również prof. uniwersytetu lwowskiego na katedrze antropologji i etnologji, nie tylko wychodząca z tego samego błędnego założenia, ale przeprowadzająca na jego podstawie najszczegółowsze obliczenia dla wszystkich powiatów Litwy i Rusi. Ogółem na Litwie i Rusi znalazł prof. Czekanowski olbrzymią wprost liczbę $6^1/_2$ miljona Polaków, z tego $3^1/_2$ miljona na Litwie i Białorusi. Na najdalszych kresach wykazał wzmiankowany autor ogromne ilości i procenty Polaków, choć już sam procent katolików, wykazany w urzędowych rubrycellach djecezjalnych, powinien był go ostrzedz, że na zupełnie fałszywą wchodzi drogę. W takiej np. gub. Mohilewskiej, w pow. Czeryhowskim wykazuje prof. Czekanowski 22,0% Polaków, gdy wszystkich katolików jest tam zaledwie 1,8%, w pow. Orszańskim — 39,6% Polaków przy 4,1% katolików. To samo w gub. Witebskiej: w pow. Połockim — 32,7% Polaków (10,5% katolików), a w pow. Lepelskim nawet 61,8% Polaków (8,7% katolików). Podobny stosunek podaje prof. Czekanowski i dla powiatów wszystkich pozostałych gubernji. W gub. np. Mińskiej wykazuje: w pow. Nowogródzkim 56,1% Polaków (11,2% katolików), w pow. Słuckim — 46,2% Polaków (10,6% katolików), a nawet w pow. Pińskim 33,8% Polaków (4,5% katolików).

Nie będziemy powtarzali już dalszych cyfr i wywodów prof. Czekanowskiego. Sądzimy, że podane powyżej aż nadto dostatecznie charakteryzują jego metodę. Jeśli wogóle zatrzymaliśmy się dłużej nad tą książką, która bezwarunkowo powinna być jak najszybciej wycofana z obiegu księgarskiego, to uczyniliśmy to jedynie ze względu na stanowisko autora w świecie naukowym, oraz z obawy, że ten oczywisty, jaskrawy błąd w obliczaniu ilości Polaków na Litwie i Rusi szerzyć się będzie dalej, budząc złudne, na niczem nieoparte widoki i nadzieje.

Wkońcu poświęcić wypada kilka słów wydanej niedawno 3-tomowej pracy p. Włodzimierza Wakara: »Rozwój terytorjalny narodowości polskiej.« Część trzecia tego dzieła poświęcona została w całości »statystyce narodowościowej kresów wschodnich.« Autor wraca w niej do założeń Czyńskiego, przeprowadzanych w pierwszem wydaniu jego »Za-

[8]) Jan Czekanowski: »Stosunki narodowościowo - wyznaniowe na Litwie i Rusi«. Z czterema mapami. Lwów 1918. W trzech językach. (Prace geograficzne, wydawane przez Eugenjusza Romera. Zeszyt I).



rysu«, a zaliczających wszystkich Białorusinów katolików do narodowości polskiej. Nie jest to metoda całkiem pewna, ponieważ nie ulega wątpliwości, że dość liczne grupy Białorusinów katolików, specjalnie np. w pow. Wilejskim i Dziśnieńskim, a więc w okolicach, nie podlegających bezpośredniemu oddziaływaniu większych ośrodków polskości, nie mają w sobie bynajmniej poczucia narodowego polskiego. Z drugiej jednak strony wypada podkreślić, że wojna obecna, burząc dotychczasowe podwaliny ustroju politycznego na Litwie i Białorusi, wyzwala takie masy utajonych dotychczas czynników społeczno - narodowych, iż wykazane przez p. Wakara ustosunkowanie żywiołów narodowych na Białorusi w pewnych warunkach istotnie okazać się może zupełnie blizkiem prawdy. Wśród ludności o nieskrystalizowanem dotychczas w pełnej mierze poczuciu narodowem nowe ustalenie granic i wpływów politycznych może wywołać znaczne wahania w poczuciu narodowem, wahania, których zakresu i natężenia w chwili obecnej nawet pr.ypuszczalnie obliczyć jeszcze niepodobna.

3. Białoruś Zachodnia

Przechodząc do bliższej charakterystyki wartości społeczno-narodowych w tym kraju, musimy przedewszystkiem zaznaczyć, że skutkiem poważnych różnic w nawarstwieniu w nim żywiołów narodowych i oddziaływaniu wpływów kulturalnych, zarysowują się na Białorusi trzy odrębne strefy. Jedną z nich stanowi Białoruś Zachodnia, obejmująca mniejwięcej dwie gubernje: Wileńską i Grodzieńską, a ciążąca zupełnie wyraźnie do całkowitego zespolenia się z kulturą polską. Druga z nich to Białoruś Środkowa, czyli gub. Mińska, w której dotychczas równoważą się mniej więcej wpływy polskie, płynące z zachodu i wpływy rosyjskie ze wschodu, i gdzie najsilniej uwydatnia się w pewnych kołach dążenie do samodzielności białoruskiej, jeśli nie politycznej, to przynajmniej kulturalnej. Trzecią wreszcie strefę stanowi Białoruś Wschodnia, obejmująca gub. Mohilewską i Witebską, oderwane od wspólnego pnia macierzystego już przy pierwszym rozbiorze, a ciążące dość wyraźnie ku Rosji. Każda z tych dzielnic ma swoje odrębne cechy, które pozwalają przeprowadzić między niemi dość ścisłe linje demarkacyjne.

Białoruś Zachodnia obejmuje zatem według tego podziału gubernje: Wileńską i Grodzieńską. Zaznaczmy zresztą zaraz, że podział ten, dostosowany do granic administracyjnych rosyjskich, wprowadzono głównie dla względów poli-

tycznych, przedewszystkiem z powodu łatwiejszych obliczeń, a także ze względu na obecny układ pewnych kwestji politycznych. Właściwie bowiem granice Białorusi Zachodniej, jako terenu polskich wpływów kulturalnych, pokrywają się niemal zupełnie z granicą drugiego rozbioru: wypadałoby zatem odciąć dwa powiaty gub. Wileńskiej, mianowicie Dziśnieński i Wilejski, a natomiast przyłączyć tu pow. Nowogródzki i zachodnie skrawki powiatów: Słuckiego i Pińskiego.

Teren ten obejmuje części dawnych województw: Wileńskiego, Trockiego, Podlaskiego, Nowogródzkiego i Brześciańskiego czyli Brzesko-Litewskiego. Z nich Podlasie wchodziło w skład ziem koronnych, pozostałe należały do Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Pod względem obszaru Białoruś Zachodnia przedstawia się, jak następuje:

	klm. kwadr.		klm. kwadr.
Powiat Wileński — —	6.196.	Pow. Grodzieński —	4.272
„ Dziśnieński — —	5.789.	„ Białostocki —	2.909
„ Lidzki — —	5.616.	„ Bielski —	3.568
„ Oszmiański — —	6.897.	„ Brzeski —	4.890
„ Swięciański — —	5.237.	„ Kobryński —	5.267
„ Trocki — —	5.872.	„ Prużański —	4.171
„ Wilejski — —	6.374.	„ Słonimski —	7.138
		„ Sokolnicki —	2.612
		„ Wołkowyski —	3.820
Gub. Wileńska	41.981	Gub. Grodzieńska	38.647

Razem zatem obie te gubernje zajmują obszar 80.628 klm. kwadr. Jestto blizko dwie trzecie całego obszaru Królestwa Polskiego, tyleż co Galicja razem ze Śląskiem Cieszyńskim, a dwa razy tak wiele, jak cały obszar z osobna branych: Szwajcarji, Danji, Holandji, Belgji.

Gęstość zaludnienia rozkłada się równomiernie na wszystkie powiaty gub. Wileńskiej i wynosi od 42 do 46 głów na klm. kwadratowy. W gub. Grodzieńskiej różnice pod tym względem są dość znaczne, jeśli bowiem nawet usuniemy z obliczeń pow. Białostocki z jego liczną ludnością miejską, gęstość zaludnienia wahać się jeszcze będzie od 41 głów na klm. kwadr. w pow. Słonimskim i 42 w pow. Prużańskim do 58 w pow. Bielskim i Grodzieńskim. Przyczyną tego objawu są tu zarówno większe skupienia miejskie na zachodzie gubernji, jak i duża różnica w rozwoju rolnictwa między powiatami zachodnimi, a wschodnimi.

Pod względem narodowościowym obie te gubernje tworzą dość znaczną i skomplikowaną mozajkę o podkładzie ludowym, naogół białoruskim, choć w niektórych powiatach również litewskim, polskim lub małoruskim, z wyraźną je-

dnak przewagą na całym obszarze żywiołu polskiego i kultury polskiej. Dane spisu urzędowego z roku 1897, stanowiące dotychczas jedyne źródło i jedyną podstawę do uzupełnionych i skorygowanych obrachowań, gdyż spis urzędowy władz okupacyjnych z roku 1916 objął tylko część interesującego nas terenu, a rezultaty jego tylko częściowo przedostały się do wiadomości publicznej,—usiłowały z całą świadomością i konsekwencją sprawadzić do *minimum* liczebność żywiołu polskiego na Litwie i Rusi. Według tego spisu za Polaków mieli się tu uważać tylko przedstawiciele warstw zamożnych, inteligencji miejskiej i ziemiaństwa. Wiemy tymczasem dobrze zarówno na podstawie obserwacji własnych, jak i innych polskich badaczów tych stosunków, że w całym szeregu powiatów opisywanego tu obszaru, zwłaszcza na linji od Dynaburga ku Grodnu uświadomienie narodowe polskie poczyniło już tak znaczne postępy wśród szerokich warstw ludowych, że śmiało stwierdzić możemy przeważający charakter polski tych okolic.

Na tych rozległych, lesistych równinach między Dźwiną a Niemnem odbywał się w ciągu wieków proces cofania się żywiołu litewskiego przed naporem Białoruszczyzny. Jest to ten sam proces, którego początki obserwować możemy w dziejach Księstwa Litewskiego już za czasów Olgierda i jego synów. Książęta ci, Litwini z rodu, przyjęli jednak na dworze swym język białoruski, jako swój własny, może poprostu dlatego, że łatwiej się nim było porozumiewać z przedstawicielami najrozmaitszych plemion słowiańskich. To samo ustępstwo, które dobrowolnie wprowadzili zdobywczy książęta litewscy, czyniła w dalszym ciągu później ludność litewska, przyjmując na swem pograniczu językowem mowę białoruską, jako mowę większości i mowę, przy której pomocy łatwiej się było porozumieć w mieście i w urzędzie. W powiatach: Wileńskim, Oszmiańskim i Lidzkim itp. pełno dziś parafji, w których większość wsi ma nazwy o brzmieniu wyraźnie litewskiem, gdzie jednak język litewski nie jest już nikomu znany.

Wobec zaś tego faktu, że mowa białoruska traktowana jest dotychczas przez ten lud przeważnie jako »prosta« tylko gwara, w ostatnich dziesiątkach lat, w miarę budzenia się wśród szerokich warstw chęci podniesienia się na wyższy poziom oświaty, zauważyć można było na tych mieszanych obszarach językowych wyraźne dążenie do opanowania języka polskiego, jako źródła wiedzy. Niemałą rolę w procesie tym odgrywa i ambicja, chęć wzniesienia się w życiu codziennem na wyższy stopień, równy »pańskiemu«. Zaznaczyły się tu również poważnie i wpływy kościelne. Po

skasowaniu w roku 1839 unji kościelnej na Białorusi cesarz Mikołaj, pragnąc tem lepiej zabezpieczyć świeżo pozyskane owieczki prawosławne od wpływów katolickich, zabronił ostatecznie używania gwary ludowej w kościołach przy nauczaniu dziatwy zasad religji, oraz w nabożeństwie dodatkowem. Kościoły katolickie stały się w tych warunkach na Białorusi nie tylko twierdzą i ostoją, ale rozsadnikiem polskości wśród ludu. To też, gdy ze zmianą warunków rząd po ostatniem powstaniu zapragnął znów skorzystać z ambony kościelnej dla szerzenia swoich wpływów i znajomości języka państwowego, spotkał się z tak stanowczym oporem ludu, który teraz z kolei w kazaniach rosyjskich widział chęć narzucenia sobie prawosławia, że ostatecznie po wielu brutalnych, a nieudanych próbach wypadło poniechać zamiaru rusyfikowania go przez kościół.

Tymczasem w ostatnich paru dziesiątkach lat na rozległem pograniczu językowem litewsko - białoruskiem zachodzić zaczęły inne fakty, zwrócone w zasadzie znowu przeciwko językowi polskiemu, a w rezultacie przyczyniające się jak najsilniej do ugruntowania jego wpływów wśród szerokich mas włościjaństwa. Oto w kołach tworzącej się inteligencji litewskiej wziął górę kierunek agresywny w stosunku do Polaków i księża oraz agitatorzy litewscy przystąpili do rugowania języka polskiego z nabożeństwa dodatkowego i wszelkich stosunków kościelnych w parafjach mieszanych, w których znalazła się choć garstka osób, mówiących po litewsku. Żadna, najbardziej planowa akcja ze strony społeczeństwa polskiego, nie mogłaby spowodować takiego masowego wprost rzucenia się w objęcia polskości ze strony tego ludu, który dotychczas, mówiąc w domu przeważnie po białorusku, a tylko w kościele, od święta, używając języka polskiego, nie miał przeważnie skrystalizowanej w żadnym kierunku świadomości narodowej i wegetował spokojnie w zaciszu swych wiosek, odsuniętych zupełnie od gwaru wielkich zagadnień politycznych. Próby wyrugowania z kościołów języka polskiego, a zastąpienia go litewskim potraktował chłop białoruski jako zamach na najświętszą swoją własność. Data rozpoczęcia przez Litwinów zatargów kościelnych stała się jednocześnie datą ogromnego ożywienia dobrowolnej akcji polonizacyjnej wśród szerokich mas włościańskich, zwłaszcza w pow. gub. Wileńskiej: Święciańskim, Wileńskim, Trockim i Lidzkim. Próby zlitwinizowania kościołów w djecezji wileńskiej nie zapobiegły zresztą bynajmniej dalszemu procesowi cofania się żywiołu litewskiego, który ma swoje głębokie, w całokształcie stosunków tutejszych tkwiące powody.

Najgłówniejszym ośrodkiem polskości na opisywanem terytorjum Białorusi Zachodniej jest Wilno, prastara stolica całej Litwy historycznej, niegdyś siedziba książąt litewskich, później biskupów, hetmanów i wojewodów, w końcu, po rozbiorach, główna ostoja ducha polskiego, promieniująca światłem wysokiej kultury na olbrzymie obszary t.zw. prowincji zabranych. Na wieki już przylgnęła do murów tego miasta pamięć o takich znakomitych w dziejach naszych postaciach, jak Jakób Jasiński, Adam Mickiewicz, Szymon Konarski, Zygmunt Sierakowski. Cała plejada profesorów, wychowańców uniwersytetu wileńskiego pomnażała i rozszerzała dziedzictwo kultury polskiej. Stąd płynęła na kraj cały niezmożona niczem potęga tradycji polskich, mających tu na Litwie swój odrębny ton, wyraz i charakter, skojarzonych jednak najściślej z dorobkiem duchowym całej potężnej niegdyś Rzeczypospolitej.

Według danych z roku 1909 było w Wilnie ogółem 182.795 mieszkańców,[1] w tem 97.800 katolików (53,5%), 73.500 żydów (40,2%), 7.850 prawosławnych (4.2%), 1.050 starowierów (0.5%), 1.900 ewangelików augsburskich (1,0%), 250 ewangelików reformowanych (0,1%) i 350 mahometan (0.1%). Jest to, z drobnemi zaledwie zmianami, tensam stosunek wyznaniowy, co i w Warszawie, gdzie według danych z roku 1912 było 57.75% katolików, 37.61% żydów, 4.09% prawosławnych, 0.02% starowierów, 1.89% ewangelików augsburskich i 0.29% ewangelików reformowanych. Zaznaczyć przytem należy, że żywioł polski odgrywa tu pod pewnymi względami większą nawet rolę, niż w Warszawie, w jego bowiem ręku pozostają całkowicie dwie główne miejscowe organizacje finansowe — Bank Ziemiański i Bank Kupiecki.

Jak świadczą dane urzędowe z roku 1909, zebrane dla ministerjalnego projektu ziemstw, do Polaków należy w Wilnie 2.331 posesji, oszacowanych na 18.516.710 rb., do żydów — 1.322 posesji, oszacowanych na 7.625.540 rb., do Rosjan (prawosławnych, staroobrzędowców i sekciarzy rosyjskich) — 582 posesji, oszacowanych na 3.791.830 rb., do Litwinów — 20, oszacowanych na 129.770 rb. i do innych narodowości 67, oszacowanych na 915.000 rb. W radzie miejskiej w Wilnie zasiadało przed wojną: 59 Polaków, 9 Rosjan, 7 żydów i 1 Litwin.

W zawodach t.zw. inteligencji wolno-praktującej było w tym samym czasie: na 93 lekarzy i lekarek: 60 Polaków,

---

[1]) Zahorski Wł. Dr.: Przewodnik po Wilnie. Wilno 1910.

29 Żydów, 4 Rosjan i 4 Litwinów; na 13 weterynarzy: 9 Rosjan i 4 Polaków; na 37 adwokatów przysięgłych i ich pomocników: 27 Polaków, 4 Żydów, 3 Rosjan i 3 Litwinów.[2])

W roku 1914 przed wybuchem wojny wychodziły w Wilnie 24 pisma polskie: trzy dzienniki, dwa tygodniki ludowe, dwa tygodniki popularne ilustrowane, oraz cały szereg organów specjalnych: historyczny, rolniczy, lekarski itp. W tym samym czasie wychodziły tutaj 4 pisma rosyjskie, 4 żargonowe żydowskie, 3 litewskie i 1 białoruskie. O znacznym ruchu umysłowym wśród ludu polskiego w gub. Wileńskiej i innych, z nią sąsiadujących, świadczy fakt pomyślnego istnienia i rozwoju w Wilnie aż dwóch księgarni specjalnie ludowych.

Osobno wspomnieć należy o dwóch wielkich instytucjach naukowych polskich, stworzonych w ciągu krótkiego okresu 1905 — 1914, wyłącznie prywatnem staraniem grona przedstawicieli inteligencji wileńskiej. Mówimy o Towarzystwie Przyjaciół Nauk, rozporządzającem już własnym gmachem, oraz bogatą bibljoteką i cennymi zbiorami (około 50.000 tomów w książnicy, archiwum rękopisów, 26.000 sztuk monet i medali, około 3.000 obrazów, akwarel, sztychów i innych przedmiotów z działu artystycznego, oraz osobny dział pamiątek po Mickiewiczu, Syrokomli, Orzeszkowej itd.) oraz o Bibljotece Publicznej im. Eustachego i Emilji Wróblewskich (około 65 tys. tomów, 3 tys. sztychów, przeszło 1 tys. map i planów, a w archiwum około 5 tys. rękopisów i przeszło 10 tys. dokumentów, listów i autografów[3]).

Opracowany na krótko przed wybuchem wojny przez p. Brensztejna specjalny wykaz wszystkich istniejących na Litwie i Białorusi stowarzyszeń polskich podaje w Wilnie: 4 towarzystwa, współdziałające rozwojowi instytucji i stowarzyszeń społecznych, 3 towarzystwa naukowe, 1 towarz. oświatowe (kilka innych zamknął rząd rosyjski), 1 towarz. artystyczno-popularne, 12 towarz. dobroczynnych (polskich!), 3 towarz. wzajemnej pomocy, 1 towarz. sportowe i 3 kluby polskie. Podany w cytowanej książce szczegółowy wykaz dotychczasowej działalności wymienionych stowarzyszeń świadczy dowodnie o wysokiem napięciu poczucia społecznego wśród żywiołu polskiego na Litwie historycznej.

---

[2]) Żubowicz Piotr.: »O obecnym stanie posiadania ludu litewskiego«. Dod. do Biblj. Warsz. »Praca«, wrzesień 1909.

[3]) Brensztejn Michał: Informator o towarzystwach naukowych, oświatowych, artystyczno-popularnych, filantropijnych, wzajemnej pomocy, sportowych i klubach na Litwie i Rusi Białej. Druk. jako rękopis. Wilno 1914.

Wśród innych narodowości, zamieszkujących Wilno, największą, najbardziej ożywioną działalność ujawniali żydzi, którzy utworzyli tu najważniejszą placówkę ruchu sjonistycznego w całem państwie rosyjskiem.

Litwini, pomimo że stanowią zupełnie drobny odsetek wśród ludności miasta (2.227 głów—1.2% ogółu), usiłowali w ostatnich latach stworzyć fikcję, jakoby Wilno było miastem litewskiem. Jak wszędzie zresztą, działalność ich w tym kierunku najsilniej ujawniała się na polu kościelnem, wśród księży bowiem stanowią Litwini odsetek bez porównania większy, niżby się to należało ze względu na ich liczebność w stosunku do ogółu mieszkańców. W roku 1913 według urzędowego wyjaśnienia Kurji Biskupiej[4]) z 19 kościołów wileńskich — 18 było polskich, a jeden litewski, ale wśród księży było 18 Litwinów (na 2.227 ludności litewskiej, czyli 1 ksiądz Litwin na 123 wiernych), a tylko 43 Polaków (na 87.538 ludności polskiej, czyli 1 ksiądz Polak na 2.035 wiernych).

Na obszarze gub. Wileńskiej ustalenie stosunków narodowościowych możliwe jest dotychczas w przybliżonym jeno zarysie. Środkowa jej część jest najbardziej polską, północno-zachodnia — litewską, południowo-wschodnia — białoruską. Żywioł litewski zajmuje cały niemal pow. Trocki z wyjątkiem okolic samych Trok, dalej północną część pow. Wileńskiego i Święciańskiego, oraz tworzy drobniejsze wysepki etnograficzne w pow. Lidzkim i Oszmiańskim. Białorusini zamieszkują głównie powiaty: Oszmiański, Wilejski i Dziśnieński, ale język ich usłyszeć można w chatach wiejskich, również we wszystkich pozostałych powiatach gubernji, nie wyłączając pow. Trockiego. Z drugiej znów strony podkreślić należy ten objaw, iż żywioł polski rozlewa się i przenika do wszystkich zakątków gubernji, a język polski, język sfer inteligentnych, pomimo najsurowszych zakazów rządu rosyjskiego utrzymał się w powszechnem użyciu zarówno po miastach i miasteczkach, jak i wśród rozległych okolic wiejskich. Najsilniejszą jego ostoją jest jednak Wilno i jego okolice w szerokim promieniu, aż poza Troki i Jewje na zachodzie, a znacznie poza Niemenczyn na wschodzie.

Przyjmując, przy bardzo ostrożnem obliczeniu, połowę rzekomych Białorusinów — katolików, podawanych za takich przez spisy urzędowe rosyjskie, jako przynależnych do narodowości polskiej, wykazać możemy[5]) za r. 1912 następującą liczbę ogólną i odsetek Polaków na obszarze gub. Wileńskiej:

---

[4]) List do redakcji Kurjera Litewskiego (1913 r. nr. 52), pisany przez ks. Jul. Steckiewicza, sekretarza Kurji Biskupiej.

[5]) Ogólna liczba ludności według »Statystyki Polski« Krzyżanowskiego i Kumanieckiego (Kraków 1915).

Powiaty	Liczba ludności	Liczba Polaków	Procent Polaków
Miasto Wilno	197.600	105.320	53,3
Pow. Wileński (bez miasta)	263.000	123.610	47,0
Pow. Dziśnieński	253.200	43.550	17,2
„ Lidzki	259.400	75.564	29,2
„ Oszmiański	287.400	78.172	27,2
„ Święciański	214.800	54.129	25,2
„ Trocki	247.800	53.772	21,7
„ Wilejski	266.700	44.272	16,6
Gub. Wileńska	1.989.900	670.296	33,7

Przy sprawdzaniu danych wyznaniowych i narodowościowych spisu urzędowego rosyjskiego z roku 1897 z niemniej urzędowym spisem z r. 1909 okazują się wahania tak kolosalne, że wręcz podają w wątpliwość wartość całej statystyki rosyjskiej. Tak więc np. procent Litwinów w gubernji miał spaść z 17,5 na 13,6 proc. W powiatach zaś podniósł się w pow. Święciańskim z 33,8 proc. na 38,5 proc., w pow. zaś Wileńskim spadł z 35,0 na 7,2 proc., a w pow. Trockim — z 58,1 na 52,9.

Nie powtarzamy dalszych cyfr i obliczeń obu spisów rosyjskich ze względu na ich minimalną wartość w chwili obecnej. Żywioł rosyjski np. miał wynosić w roku 1897 4,9 proc., ponieważ jednak, jak wiadomo, składał się on niemal wyłącznie z żywiołu biurokratycznego, przeto zawierucha wojenna zwiała go w jednej chwili z powierzchni całego obszaru.

Najmniejsze stosunkowo zmiany zaszły w obu spisach przy obliczaniu żywiołu żydowskiego. W roku 1897 wykazano żydów w m. Wilnie 41,5 proc., w pow. Wileńskim — 7,5 proc., Dziśnieńskim — 10,1 proc., Lidzkim — 12,0 proc., Oszmiańskim — 12,1 proc., Święciańskim — 7,1, Trockim— 9,6 i Wilejskim — 9,5. Ogółem w całej gubernji 12,8 proc. Spis następny z 1909 r. zanotował tylko w samem Wilnie większe obniżenie odsetka ludności żydowskiej z 41,5 na 36,8 proc.

Oprócz czterech omówionych głównych składników narodowościowych w gub. Wileńskiej: Polaków, Białorusinów, Litwinów i Żydów, spisy wyznaniowe wykazują jeszcze na jej obszarze pewne ilości ewangelików i mahometan. Większa część przedstawicieli obu tych wyznań uważa się za Polaków.

W gub. Grodzieńskiej stosunki pod względem narodowościowym panują naogół podobne, jak na obszarze gub. Wileńskiej, z tą tylko różnicą, że Litwinów niema tu prawie zupełnie, natomiast w paru południowych powiatach ludność wiejską tworzą Małorusini czyli t.zw. Ukraińcy, którzy jednak

nie posiadają dotychczas wyraźnej świadomości narodowej, a o samej nazwie Ukrainy i Ukraińców dowiedzieli się dopiero podczas wojny obecnej od nasłanych tu agitatorów. Ponadto zachodnie części powiatów Białostockiego i Bielskiego zamieszkuje zwarta ludność polska, w znacznej mierze z drobnej szlachty złożona.

Przyjmując tę samą, co i poprzednio zasadę, wliczając mianowicie do narodowości polskiej tylko połowę rzekomych Białorusinów — katolików, otrzymamy dla gub. Grodzieńskiej na r. 1912 tabelkę następującą:

Powiaty	Liczba ludności	Liczba Polaków	Procent Polaków
Grodzieński	247.300	38.826	15,7
Białostocki	254.100	103.164	40,6
Bielski	206.700	73.791	35,7
Brzesko-litewski	264.500	13.489	5,1
Kobryński	230.600	5.765	2,5
Prużański	174.300	7.877	4,6
Słonimski	291.900	17.222	5,9
Sokólski	132.400	46.737	35,3
Wołkowyski	195.800	30.740	15,7
Gub. Grodzieńska	1.997.600	339.592	17,0

Powtarzamy jeszcze raz z całym naciskiem, że obliczenie powyższe oparte jest na przypuszczeniu jak najbardziej ostrożnem, iż tylko połowę rzekomych Białorusinów katolików zaliczyć można w poczet Polaków. Warunki wojny obecnej sprawiły na razie całkowity przewrót w stosunkach narodowościowych tej połaci kraju. Wyjazd Rosjan, a za nimi znacznej większości włościan prawosławnych wytworzył w niektórych powiatach stosunki wręcz odmienne od dotychczasowych, niepodobna zaś w tej chwili nawet w przybliżeniu obliczyć, ilu z tych emigrantów zechce i będzie mogło powrócić na swoje dawne siedziby.

Spis przeprowadzony przez władze okupacyjne niemieckie na wiosnę roku 1916, znalazł w samym Grodnie, oprócz Żydów, tylko 113 Litwinów, 570 Białorusinów, a 7.609 Polaków, w pow. zaś Grodzieńskim 1.099 Litwinów, 2.070 Białorusinów i 36.245 Polaków. Są to, oczywiście, liczby z okresu wojny, a więc przejściowe, w każdym jednak razie dają one pewne wyobrażenie o możliwościach, jakie obecnie wielka wojna wytwarza dla żywiołu polskiego na obszarach Litwy historycznej.

Żywioł polski nawarstwiony tu jest gęsto w zachodnich i północnych powiatach gubernji. Białorusini najliczniejsi są na wschodzie, Małorusini — na południu gubernji. Litwinów pozostały tylko szczupłe szczątki w kilkunastu wioskach koło Druskienik i Porzecza w pow. Grodzieńskim, tworzą oni nadto drobną, niknącą z każdym rokiem, wysepkę etnograficzną

w pow. Słonimskim, w parafji Zdzięciolskiej. W trzech wsiach: Zasadach, Pogirach i Norciach mieszka ich tu około 360, co na 11-to tysięczną parafję Zdzięciolską daje znikomy zupełnie odsetek.

Według spisu z roku 1897 Litwinów w gub. Grodzieńskiej było zaledwie 0.2%: najwięcej w pow. Grodzieńskim—1,4%. Żywioł małoruski tworzył odsetkę 22,6: w pow. Kobryńskim 79,7, Brzesko-litewskim—64,4, Bielskim—39,1 i Prużańskim—6,7. Niemców było w gubernji zaledwie 0,6%: najwięcej w pow. Białostockim, gdzie dużo ich pracowało w przemyśle sukienniczym, bo aż 3,6%. Żydzi mieszkają tu gęściej, niż w gub. Wileńskiej. Według wzmiankowanego spisu było ich w całej gubernji 17,4%, najwięcej w powiatach z dużemi zbiorowiskami miejskiemi: w pow. Białostockim 28,9, Brzesko-litewskim 29,9, Grodzieńskim—20,1%. W pozostałych powiatach odsetek ich waha się między 12 a 15%.

Największe środowisko handlu i przemysłu w obrębie gubernji tworzył przed wojną Białystok. Według spisu z roku 1897 było w nim procentowo: Żydów około 60%, Polaków ok. 18%, Rosjan około 6%, Niemców ok. 5,5%, Białorusinów około 2%.

Reasumując uwagi nasze o składzie stosunków narodowościowych na obszarach Białorusi zachodniej, zaznaczyć musimy raz jeszcze, że jest to naogół kraj polsko-białoruski z całkowitą przewagą kulturalną żywiołu polskiego, który jedynie reprezentuje pierwiastki organizacyjne i państwowo-twórcze. Litwini i Małorusini tworzą tu tylko skromne mniejszości. Żydzi przyjęli wprawdzie w ubiegłem półwieczu pokost zewnętrzny rosyjski, pozbędą się go jednak prawdopodobnie z taką samą łatwością, z jaką go poprzednio przyjęli. O innych żywiołach niema co nawet mówić, tworzą bowiem znikome zupełnie odsetki.

Razem na obszarze obu gubernji Wileńskiej i Grodzieńskiej jest około 4 miljonów mieszkańców, w tem Polaków, jeśli zaliczyć do nich tylko połowę rzekomych Białorusinów katolików, jest około miljona. W układzie procentowym otrzymalibyśmy tabelkę następującą:

Białorusinów — — —	ok. 40	proc.
Polaków — — — —	„ 25	„
Żydów — — — —	„ 15	„
Małorusinów — — —	„ 10	„
Litwinów — — — —	„ 7,5	„
Innych (Niemców, Rosjan, Tatarów i t. p.) — —	„ 2,5	„

W razie zaliczenia do żywiołu polskiego wszystkich rzekomych Białorusinów katolików otrzymalibyśmy na 4 mil.

mieszkańców około $1\frac{1}{2}$ miljona Polaków. Procentowo zaś byłoby:

Polaków — — — —	ok. 37	proc.
Białorusinów — — —	„ 28	„
Żydów — — — —	„ 15	„
Małorusinów — — —	„ 10	„
Litwinów — — — —	„ 7,5	„
Innych — — — —	„ 2,5	„

Stan własności ziemskiej w omawianych dwóch gubernjach również stwierdza polski charakter tego kraju. Wprawdzie rząd rosyjski kilkakrotnie w ciągu rozmaitych okresów swego władania tą ziemią czynił forsowne próby poderwania podstaw bytu żywiołu polskiego na Litwie, ale siła wytrwania miejscowego ziemiaństwa była tak wielka, że przetrzymało ono zwycięsko najgorsze i najcięższe chwile. Pierwszą próbę uczynił rząd rosyjski bezpośrednio po trzecim rozbiorze kraju. Przejąwszy wówczas olbrzymie za czasów Rzeczypospolitej obszary starostw, dóbr królewskich, oraz znaczną część majątków kościelnych, klasztornych i biskupich, porozdzielał większą ich część pomiędzy swoich generałów i urzędników w nadziei wytworzenia tą drogą silnej podstawy dla przyszłego zapanowania tu żywiołu rosyjskiego. Ale już po kilku latach dochodzące aż tu echa wysiłków Legjonów polskich, walczących o odbudowę Polski, oraz wieści o tryumfach Napoleona, zbliżającego się stopniowo ku linji Niemna, skłoniły niemal wszystkich owych właścicieli ziemskich Rosjan do wyprzedania czemprędzej swych świeżych, a tak łatwych nabytków w ręce żywiołu miejscowego i wycofania się z gotówką do rdzennej Rosji. Przywrócony został w ten sposób jednolity polski stan posiadania na całej niemal Litwie historycznej. Nadwyrężyły go znowu liczne konfiskaty wielkich dóbr po roku 1831. Skonfiskowano wówczas między innymi w gub. Wileńskiej majątki Ogińskich (Strawienniki, Jewje), Przezdzieckich (Smorgonie, Wojstom), Paców (Różanka), Pociejów (Kietowiszki) Radziszewskich (Bujwidze) Ilja a w gub. Grodzieńskiej: Sapiehów (Dereczyn, Różana, Zelwa), Tyszkiewiczów (Świsłocz), Sołtanów (Zdzięcioł) i wiele innych. Tym razem rząd nie bawił się już tu w nadania na rzecz generałów; lasy ze skonfiskowanych majątków wcielono do lasów skarbowych, a ziemię użytkową rozdzielono między włościan do uprawy.

Znacznie poważniejszy przewrót wśród własności ziemskiej na Litwie wywołały olbrzymie represje, zastosowane po roku 1863. Konfiskaty dotknęły tym razem wprawdzie głównie średnią i drobną własność prywatną (w gub. Wileńskiej: Oskierków, Giedroyciów, Czechowiczów, Konoplańskich i in-

nych, w gub. Grodzieńskiej: Trauguttów, Hofmeistrów, Walickich, Andrzejkowiczów, Sosuliczów i in.), ale zastosowane ponadto liczne inne zarządzenia władz osłabiły potężnie panujący dotychczas bezwzględnie wśród ziemiaństwa żywioł polski.

Po roku 1863 skonfiskowano w gub. Wileńskiej w całości 19 majątków, w częściach 19 (obszar niewykazany), a w gub. Grodzieńskiej — ogółem 130 majątków obszaru 56 tys. dziesięcin.

Ponadto wystawiono na sprzedaż przymusową w ręce rosyjskie majątki właścicieli ziemskich, zesłanych do Rosji drogą nie sądową, ale administracyjną. W gub. Wileńskiej było takich majątków 113, mianowicie: w pow. Wileńskim 10, Dziśnieńskim 13, Lidzkim 22, Oszmiańskim 24, Święciańskim 14, Trockim 19 i Wilejskim 10. Niemało znacznych dóbr przeszło tą drogą w ręce rosyjskie, np.: Hanuszyszki Szetkiewiczów — 3.417 dzies., Juchniszki Rudominów 2.330 dzies., Żyliny Żylińskich — 1.133 dzies., Tarnowszczyzna Kaszyców — 2.505 dzies., Góry Marcinowskich — 2.926 dzies., Strunojcie Masłowskich—1.596 dzies., Doroszkowicze Kostrowickich — 1.738 dzies., Prozoroki Chrapowickich — 3.230 dzies., a także średnie fortuny Orwidów, Siemaszków, Tańskich, Kowerskich, Tukałłów, Henszlów, Szafkowskich i t. p.

W gub. Grodzieńskiej wystawiono na sprzedaż przymusową w ręce obce 78 majątków, mianowicie: w pow. Grodzieńskim — 4, Białostockim — 7, Bielskim—20, Brzeskim—9, Kobryńskim — 11, Prużańskim — 2, Słonimskim — 6, Sokólskim — 9 i Wołkowyskim — 10. Były w tej liczbie: Strabla hr. Starzeńskich — 1.845 dzies., Antopol hr. Ożarowskich 5.500 dzies., Ludwinów Orzeszków — 1.218 dzies., i liczne majątki: Strawińskich, Boufałłów, Wysłouchów, Tarasowiczów i innych. Długi szereg rodzin polskich oderwano w ten sposób od ziemi i zrujnowano zupełnie jedynie za przywiązanie do sprawy wolności kraju.

Na mocy instrukcji z dnia 23 lipca 1865 znaczną część skonfiskowanych majątków wyprzedano osobom pochodzenia rosyjskiego »celem stałej ich tu osiadłości«. Te majątki »instrukcyjne« sprzedawano przeważnie w działach po 300 do 1 tys. dziesięcin przeciętnie po 9 rb. za dziesięcinę w drodze opłat rocznych, rozłożonych na lat 20 do 37. Sprzedaże te traktowano jako nagrody dla zasłużonych rusyfikatorów. Ogółem sprzedano w ten sposób w gub. Wileńskiej 171 majątków obszaru 32,903 dzies. (przeciętnie po 9 rb. 18 kop. za dziesięcinę), zaś w gub. Grodzieńskiej 178 majątków obszaru 74.425 dzies. (po 9 rb. 6 kop. za dzies.).

Ceny sprzedażne, jak widzimy z powyższego wykazu, były niesłychanie nizkie. W ten sposób rzucił rząd odrazu

silną podwalinę pod własność ziemską rosyjską. Ale większy jeszcze cios zadał ziemiaństwu polskiemu ukaz grudniowy z roku 1865, zakazujący Polakom nabywania gruntów na Litwie i Rusi. Tylko drogą bezpośredniego dziedziczenia mogli odtąd Polacy dojść do posiadania kawałka ziemi na olbrzymich obszarach tych krajów. Ograniczenie w ten sposób koła nabywców obniżało przytem niesłychanie cenę ziemi, tak, że znów każdy, zmuszony okolicznościami do sprzedaży majątku, z niczem prawie wychodził ze swego dziedzictwa. Obok zaś wstrząśnienia ekonomicznego, jakiem dla większej własności było uwłaszczenie włościan, zaciążyła nad ogółem ziemiaństwa polskiego tu t. zw. »kontrybucja«, zaprowadzona przez Murawjewa, a zamieniona ukazem z roku 1869 na stały podatek p. n. »opłata procentowa od osób pochodzenia polskiego«. Kontrybucja ta przetrwała lat z górą trzydzieści. Około miljona rubli corocznie wpływało tą extraordynaryjną drogą do skarbu rosyjskiego od ziemiaństwa polskiego z dwóch tylko gubernji Wileńskiej i Grodzieńskiej.

Wszystkie te i tp. drakońskie zarządzenia musiały oczywiście wywrzeć wpływ poważny na polski stan posiadania na Litwie. Według wiadomości urzędowych z roku 1864 obywatele ziemscy według narodowości dzielili się tu, jak następuje[1]):

	Nie-Polaków	Ich majątków	Obszar w dzies.
Gub. Wileńska	144	165	146.897
Gub. Grodzieńska	30	30	55.266
Razem	174	195	202.163
	Polaków	**Ich majątków**	**Obszar w dzies.**
	3.705	3.933	1.581.110
	1.171	1.229	905.059
Razem	4.876	5.162	2.485.169

Znaczne zmiany, jakie zaszły w tym okresie, uwydatnią już obliczenia z roku 1897-go:

	Właść. Rosjan	Obszar ich majątków	Właść. Polaków	Obszar ich majątków
Gub. Wileńska	851	497.000	3.895	997.000
G. Grodzieńska	2.257	516.000	1.907	519.000
Razem	3.108	1.013.000	5.802	1.516.000

Własność polska wynosiła już zatem w gub. Wileńskiej tylko 66,6%, a w gub. Grodzieńskiej tylko 52,2%.

Powyższe liczby i odsetki odnoszą się wyłącznie do t. zw. własności prywatnej, odróżnianej naogół ściśle w staty-

[1]) Zukowicz R. prof.: »O russkom ziemlewładienji w Siewiero-zapadnom kraje so wremieni prisojedinienja jego k'Rosii«. Petersburg 1895, str. 53 b.

stykach rządowych rosyjskich od własności nadziałowej włościańskiej. Wśród tej ostatniej kategorji, jak przypuszczać wolno, własność polska wynosi ten sam procent, co i ludność polska w powiecie, odrobinę tylko większy, gdyż usunąć tu trzeba żywioł żydowski, który ziemi nadziałowej wcale nie posiada. Wypadłoby zatem własności polskiej wśród ogółu ziemi nadziałowej włościańskiej w gub. Wileńskiej około 35% (ewentualnie w razie zaliczenia w poczet Polaków wszystkich Białorusinów katolików — około 49%) zaś w gub. Grodzieńskiej około 19% (ewentualnie — około 27%), razem zaś w obu gubernjach — około 27% (ewent. 39%).

Według obliczeń statystyki gubernjalnej z r. 1909-go, prywatna własność ziemska w gub. Wileńskiej dzieliła się, jak następuje:

W powiecie Wileńskim ogólny obszar 298,508 dziesięcin, oszacowanych na 7.048.856 rb. Do Polaków należało 1.051 majątków obszaru 198.301 dzies. (66.4% ogółu), oszacowanych 4.646.010 rb.

W pow. Dziśnieńskim na 317.262 dzies., oszacowanych na 7.656.515 rb., należało do Polaków 364 majątków, obszaru 215.406 dzies. (67,8%), oszacowanych na 5.076.552 rb.

W pow. Lidzkim na 263.579 dzies., oszacowanych na 6.145.027 rb., należało do Polaków 930 majątków, obszaru 133.807 dzies. (50,7%), oszacowanych na 3.941.645 rb.

W pow. Święciańskim na 194.619 dzies., oszacowanych na 2.519.934 rb., należało do Polaków 424 majątków, obszaru 107.669 dzies. (55,3%), oszacowanych na 1.347.193 rb.

W pow. Trockim na 163.877 dzies., oszacowanych na 5.811.455 rb., do Polaków należało 868 majątków, obszaru 102.457 dzies. (62,5%), oszacowanych na 3.612.854 rb.

Wreszcie w pow. Wilejskim na 306.055 dzies., oszacowanych na 5.948.061 rb., należało do Polaków 363 majątków, obszaru 209.242 dzies. (68,3%), oszacowanych na 3.765.854 rb.

Ogółem w gub. Wileńskiej na 1.861.524 dzies. ziemi, należącej do właścicieli prywatnych, 1.124.122 dzies. czyli 60.3% pozostaje jeszcze w ręku Polaków. Obszar ten oszacowany został na 25.438.019 rb.

Własność ziemska w gub. Wileńskiej posiada specjalny charakter. Oprócz bowiem wielkich dóbr i średnich fortun ziemiańskich pełno tu mniejszych mająteczków, folwarków, osad, zaścianków i t. p., co wytwarza ogromną wprost liczbę odrębnych nomenklatur geograficznych, nadając jednocześnie całej własności prywatnej bardziej demokratyczny charakter, niż w innych okolicach dawnej Rzeczypospolitej. W tej jednak właśnie kategorji drobnych właścicieli prywatnych polskość jest szczególnie silna i ta właśnie klasa najbardziej

wpływa na polski zupełnie charakter znacznej większości obszaru całej gubernji.

Do gub. Grodzieńskiej nie posiadamy danych tak szczegółowych o podziale własności prywatnej. W r. 1905, według obliczeń komisji gen. Frezego, było tu ogółem 6.886 polskich właścicieli prywatnych, a obszar posiadanych przez nich ziem wynosił 568.819 dzies. czyli 43.12% ogółu.

W powiecie Grodzieńskim własność polska wynosiła: 46.4%, Białostockim — 50.5%, Bielskim — 62.1%, Brzeskim — 23.3%, Kobrzyńskim — 33.2%, Prużańskim — 36.8%, Słomińskim — 59.6 %, Sokólskim — 0.8% i Wołkowyskim — 58.2%. Wyjaśnić należy, iż procent własności prywatnej polskiej w pow. Sokólskim wypadł tak nizko dlatego jedynie, ponieważ powiat ten za czasów Rzeczypospolitej należał prawie w całości do dóbr stołowych królewskich ekonomji Grodzieńskiej, które przeszły po rozbiorach na rząd rosyjski. Po ostatnich rozbiorach rząd utworzył tu z gruntów skarbowych poważną liczbę majątków »instrukcyjnych«, które za bezcen posprzedawał urzędnikom rosyjskim.

Osobno wspomnieć warto o gruntach, należących do skarbu i apanaży. W gub. Wileńskiej np. do skarbu należało w 1884 r. 383.921 dzies., przeważnie lasów. W gub. zaś Grodzieńskiej puszcza Białowieska, należąca do apanaży, zajmowała około 124.000 dzies.

Ogółem w obu gubernjach należało przed wojną do polskich właścicieli prywatnych z górą półtora miljona dziesięcin, czyli około 3-ch miljonów morgów, co stanowi poważny i rozległy warsztat pracy dla ogromnej ilości rodzin.

Ale obok ilości głów i obszaru posiadanej ziemi, jako trzeci równorzędny bodaj czynnik przy obliczaniu polskiego stanu posiadania na obszarach Litwy historycznej powinny być uwzględnione wartości idealne, a więc suma pracy umysłowej i narodowo-kulturalnej, wyłonionej przez siły polskie na terytorjum tego kraju, oraz suma krwi, przelanej w obronie jego wolności. Nie są to wartości, któreby się dały zmierzyć lub zważyć, oddziaływują jednak one głęboko na psychikę ludności, czynią właściwie dopiero z mieszkańców — obywateli kraju. Cały obszar Litwy historycznej—jeśli się tak wolno wyrazić—oddycha wprost tradycjami polskiemi. Nie zagasły jeszcze wspomnienia świetnych czasów uniwersytetu wileńskiego, kiedy wśród profesorów tej uczelni były takie siły, jak bracia Śniadeccy, Lelewel, Gołuchowski, a wśród młodzieży szerzyły się idee filareckie, które miały wnieść ducha polskiego na niedosiężne dotąd wyżyny. Na obszarach Białorusi Zachodniej czyli gub. Wileńskiej i Grodzieńskiej pełno jest miejscowości, które głęboko wryły się w pamięć

i serce każdego Polaka. Oto więc Mereczowszczyzna i Siechnowicze, związane na wieki z imieniem Kościuszki, oto Boruny i Świsłocz, opromienione wspomnieniami szkolnemi całej plejady wybitnych z czasem obywateli kraju, oto dalej Dziewiętnia—Chodźki, Szawry—Narbutta,—Giejstuny—Odyńca, Borejkowszczyzna—Syrokomli. Podczas ostatniego powstania w r. 1863-cim spłynęła obficie krwią cała ziemia Wileńska i Grodzieńska. Zgon Narbutta pod Dubiczami, walki Traugutta pod Horkami były objawem tej samej woli narodu polskiego, która jednocześnie na obszarach Królestwa znajdowała swój wyraz w organizacji Rządu Narodowego w Warszawie, w bitwach Langiewicza pod Grochowiskami i Jeziorańskiego pod Kobylanką. Podczas tej ostatniej walki o wolność walczyły w obwodzie Wileńskim oddziały: Korewy, Wysłoucha, Narbutta, Dahlena, Horodeńskiego, Mińskiego, Czechowicza, Mineyki, Koziełły, zaś w woj. Grodzieńskim oddziały: Duchińskiego, Wróblewskiego, Ejtminowiczów, Lenkiewicza, Strawińskiego, Traugutta, Włodka, Wańkowicza i innych. Już samo natężenie tego ruchu zbrojnego świadczy o potężnych aspiracjach polskich społeczeństwa miejscowego. Echa jego żyją wciąż na tej ziemi i przy sprzyjających okolicznościach mogą stać się podłożem wielkiego i bujnego ponownego rozkwitu polskości.

4. Białoruś Środkowa

Mianem Białorusi Środkowej czyli rdzennej obejmujemy głównie rozległe tereny gubernji Mińskiej, choć, jakto już zaznaczyliśmy przy określaniu granic Białorusi Zachodniej, uważalibyśmy za właściwe ze względów historycznych, jak i etnograficzno-kulturalnych skorygować te granice przez odcięcie pow. Nowogródzkiego i zachodnich skrawków pow. Słuckiego i Pińskiego, a natomiast przyłączenie pow. Dziśnieńskiego i Wilejskiego. Ponadto należećby tu powinny 3 powiaty gub. Witebskiej, mianowicie: Lepelski, Połocki i Drysieński, jako posiadające również wyrazistą indywidualność białoruską, etnograficzną i kulturalną[1]). Nie czynimy zaś tego nowego rozgraniczenia jedynie ze względu na oswojenie się zarówno sfer politycznych, jak i szerokiego ogółu, z pojęciem geograficznem Mińszczyzny.

Obszar to zresztą i tak bardzo rozległy, większy od całej Białorusi Zachodniej, czyli razem wziętych gubernji:

---

[1]) Zubowicz Piotr: Białoruś i Białorusini. Dod. do Bibl. Warsz. »Praca« z r. 1910, za Styczeń i Luty.

Wileńskiej i Grodzieńskiej, obejmuje bowiem 91.373 klm. kwadr. Obszar ten według powiatów dzieli się, jak następuje:

Pow. Miński	—	5.221	klm. kwadr.
„ Bobrujski	—	12.222	„ „
„ Borysowski	—	10.152	„ „
„ Ihumeński	—	10.081	„ „
„ Mozyrski	—	16.183	„ „
„ Nowogródzki	—	5.174	„ „
„ Piński	—	11.888	„ „
„ Rzeczycki	—	12.640	„ „
„ Słucki	—	7.812	„ „

Pod względem gęstości zaludnienia wyróżniają się tu dwa powiaty: Miński, mający 68 głów na klm. kwadr. (tu jednak na ten stosunek wpływa wielkie skupienie miejskie, sam Mińsk Litewski, w którym w r. 1912 było 112 tys. mieszkańców), oraz Nowogródzki, mający 63 głowy na klm. kwadr. Z pozostałych powiatów tylko pow. Słucki w połowie ma charakter bardziej rolniczy i dzięki temu wykazuje 43 głowy na klm. kwadr. Wszystkie inne mają charakter lesisty, a południowe powiaty Polesia nawet charakter bagnisty, posiadają też bardzo rzadką ludność: w pow. Borysowskim i Ihumeńskim po 32 głowy na klm. kwadr., w Bobrujskim — 29, Pińskim — 27, Rzeczyckim — 25, a w Mozyrskim nawet tylko 16 na klm. kwadr.

Stosunki narodowościowe są tu ze wszystkich gubernji Litwy historycznej najmniej skomplikowane. Podkład ogólny jest jednolicie białoruski, jedynie w powiatach północno-zachodnich: Borysowskim, Mińskim, Nowogródzkim i Słuckim większe skupienia po miastach i wsiach tworzy też i ludność polska, zaś żywioł żydowski zamieszkuje gęsto miasta na całym obszarze. W ostatnich latach przed wojną przychodzić tu zaczęli do głosu i Rosjanie, rekrutujący się głównie z urzędników, świeżego napływowego ziemiaństwa oraz zależnego we wszystkiem od władz, a bardzo licznego duchowieństwa prawosławnego.

Tak układały się stosunki narodowościowe w gub. Mińskiej przed wybuchem wielkiej wojny. Niegdyś było tu inaczej. Na podstawie wykazów zebranych w półurzędowem wydawnictwie rosyjskiem[1]) okazuje się mianowicie, że w r. 1800 było w obrębie gubernji 771 tys. chrześcjan, w tem 310 tys. unitów, 262 tys. prawosławnych i 200 tys. katolików. Katolicy tworzyli wówczas 30,3% ogółu ludności. W r. 1839 katolików było jeszcze 27,5%, ale już w r. 1856 tylko 18,5%, w r. 1875 tylko 11,8%, a w 1909 r. jeszcze mniej, bo 10,3%. Ludność katolicka topniała głównie na korzyść prawosławnej. Rzecz jednak charakterystyczna, że i procent Żydów

¹) Smoradskij A. P: Stoletje Minskoj gubiernii. Wyd. II Mińsk 1893

wzrastał tu niezmiernie szybko: w r. 1839 wynosił 5,0%, w r. 1858 już 9,5%, a w r. 1875 nawet 16,8%. Dopiero według spisu z r. 1897 spadł znów do 16,0%, a według danych z r. 1909 nawet do 14,5%.

Zauważyć należy, iż na zmniejszenie procentu katolików gub. Mińskiej wpłynęły w pewnym stopniu zmiany administracyjne, mianowicie dokonane w r. 1842 odłączenie do gub. Wileńskiej dwóch powiatów: Dziśnieńskiego i Wilejskiego z dość gęstą ludnością katolicką, a natomiast przyłączenie z gub. Grodzieńskiej pow. Nowogródzkiego. Niewątpliwie jednak niemało na ukształtowanie się stosunków narodowościowych w gub. Mińskiej zaważyły bezwzględne akty i represje rządowe. Według rubrycel kościelnych skasowano po r. 1863 w archidjecezji Mohilewskiej i w djecezjach Wileńskiej i Mińskiej:

Gub.	Kościołów paraf.	Kościołów filjaln.	Kaplic	Razem
Wileńska	25	17	60	102
Grodzieńska	37	8	15	60
Mińska	26	13	46	85
Mohilewska	11	—	16	27
Witebska	10	5	76	91
Razem	109	43	213	365

Jak widzimy, gub. Mińska zajmuje na liście tej bardzo poważne miejsce. Ale obok kasowania kościołów odbywały się tu przed półwiekiem fakty bez porównania jeszcze jaskrawsze: przyłączanie całych parafji katolickich do wyznania panującego, wprost przemocą przy udziale policji[1]). W ten sposób dokonano »nawrócenia« ludu wiejskiego w parafjach: w Rubieżewiczach, Dubrowach, Zasławiu i Wołmie w pow. Mińskim, w Zadźwiei w pow. Słuckim, w Łohiszynie w pow. Pińskim, w Hajnie w pow. Borysowskim i jeszcze w dwu innych. W niektórych wypadkach ludność, posiadająca w swem gronie garść bardziej uświadomionych i energicznych jednostek, opierała się gwałtowi za cenę niesłychanych ofiar i męczeństwa. Tak było np. w historycznej już Niedźwiedzicy w pow. Słuckim, tak było również w Łohiszynie pińskim[2]). Znaczna część jednak tych przymusowo nawróconych na prawosławie uległa z czasem przemocy i nawet, gdy w r. 1905 ogłoszono w państwie rosyjskiem zasady tolerancji religijnej, część ich tylko powróciła do kościoła katolickiego, obawiając się w dalszym ciągu represji ze strony policji.

---

[1]) Aleksander Jelski: Dzieje djecezji Mińskiej w zarysie. Mińsk 1907.

[2]) M. Domańska. O nieznanych bohaterach. Kartki z dziejów ziemi Mińskiej. Kraków 1911.

W ciągu pierwszych pięciu lat po ogłoszeniu ukazu o tolerancji statystyka przejść na katolicyzm na Litwie historycznej wykazuje cyfry następujące:

Gubernje	1905 r.	1906 r.	1907 r.	1908 r.	1909 r.	Razem
Wileńska	16.286	6.862	2.322	944	276	26.700
Kowieńska	900	124	106	18	12	1.160
Grodzieńska	3.625	324	81	194	426	4.668
Mińska	8.787	5.686	20	353	710	15.556
Mohilewska	1.084	298	5	82	61	1.530
Witebska	2.288	1.245	484	294	175	4.486
	32.970	14.557	3.028	1.885	1 660	54.100

Cyfry powyższe, wzięte z urzędowej statystyki departamentu »wyznań obcych«, nie są bynajmniej ściste, ponieważ władze lokalne przy pomocy wszelkich środków wstrzymywały przeprowadzenie niezbędnych formalności i nawet nie wciągały do ksiąg urzędowych już dokonanych faktów. Z tych względów tylko względną wartość przypisać można podanym wyżej wykazom urzędowym. Podkreślić należy, iż w gub. Mińskiej już bezwarunkowo wszystkich katolików zaliczyć można w poczet ludności polskiej. W tych bowiem gubernjach, gdzie prawosławna ludność wiejska żyje zwartą masą, katolicyzm niemal zawsze jest synonimem polskości. Wśród rusyfikującego się zewnętrznie dość szybko otoczenia prawosławnego, nawet włościanie katoliccy, nie mówiąc już o mieszczanach i drobnej szlachcie, zdają sobie doskonale sprawę z różnicy obu kultur i lgną całem sercem do polskości. Jeśli zresztą od ogólnej liczby ludności katolickiej odpadnie parę tysięcy na osoby, przyznające się do innej narodowości, to znów na to miejsce przybywa conajmniej taka sama liczba Polaków z pośród ewangelików, mahometan i prawosławnych. Według zatem obliczeń r. 1912 było w gub. Mińskiej:

Powiaty	Liczba ludności	Liczba Polaków	Procent Polaków
Miasto Mińsk	112.600	22.520	20.0
Pow. Miński	241.700	71.849	29.7
„ Bobrujski	359.300	17.965	5.0
„ Borysowski	326.100	43.371	13.3
„ Ihumeński	327.200	34.028	10.4
„ Mozyrski	261.200	13.060	5.0
„ Nowogródzki	324.600	36.355	11.2
„ Piński	320.800	14.436	4.5
„ Rzeczycki	313.500	11.286	3.6
„ Słucki	339.200	35.955	10.6
Gub. Mińska	2.926.200	301.398	10.3

W miastach, poza Mińskiem, jest najwięcej Polaków w Nieświeżu — 16%, potem w Borysowie — 8,8%, w Nowogródku — 8,8% i w Pińsku — 7,6%. Miasta zresztą tutaj są niemal zupełnie żydowskie. Nawet w stołecznym Mińsku

statystyka wykazała 51.2°/₀ Żydów. W powiatach było ich najwięcej: w pow. Pińskim — 19.6°/₀ i Bobrujskim — 19.4°/₀, najmniej zaś w pow. Mińskim (bez Mińska), bo tylko 9.4°/₀. Poza drobną ilością Tatarów, osiadłych w pow Nowogródzkim, ludność gub. Mińskiej jest zresztą czysto białoruska.

Obszar własności ziemskiej prywatnej w gub. Mińskiej obejmuje z górą 4 miljony dziesięcin czyli około 8 miljonów morgów. Jest to akurat tyleż, ile wynosi własność folwarczna w Królestwie Polskiem. Są to jednak przeważnie dotychczas obszary leśne, położone na gruntach słabszych i nie wszędzie, przynajmniej dotychczas, nadają się do intensywnej gospodarki. Polski, jednolity poprzednio stan posiadania osłabiony został dopiero przez konfiskaty po r. 1831-ym (Stołbce Czartoryskich, Horodyszcze — Paców i t. d.) oraz po roku 1863, kiedy według wykazów urzędowych miano skonfiskować tu w całości 15 majątków z obszarem 20.490 dzies., zaś w częściach 19 maj. z obsz. 24.340[1]), w rzeczywistości jednak skonfiskowano znacznie więcej, jak świadczą o tem wykazy szczegółowe. Zabrano mianow. całkowicie majątki Bol. Świętorzeckiego, Ant. Jeleńskiego, Bonifacego Krupskiego, Kornela Pelikszy, Bolesława Oskierki i t.d. Na sprzedaż przymusową wystawiono tu 53 majątki, w pow. Mińskim — 8, Bobrujskim — 3, Borysowskim — 7, Ihumeńskim — 13, Mozyrskim — 2, Nowogródzkim — 12, Pińskim — 3, Rzeczyckim — 2 i Słuckim — 3. Były w tej liczbie dobra o wielkiej rozległości, np. w pow. Mozyrskim Łuczyce Napoleona Jeleńskiego — 17.832 dzies., w pow. Bobrujskim — Rudobiełka marsz. Aleksandra Łappy — 12.100 dzies., w pow. Pińskim Kołodne Kazimierza Skirmuntta — 10.611 dzies.

Na osobną wzmiankę w dziejach własności ziemskiej w gub. Mińskiej zasługuje sprawa przymusowej wyprzedaży olbrzymich dóbr poradziwiłłowskich, dokonanej między 1890 a 1900 r. przez ks. Marję Hohenlohe z domu Wittgensteinówny. Dobra te obejmowały w obrębie samej tylko gub. Mińskiej 711.844 dzies. przeważnie odwiecznych puszcz i lasów. Prawie cały ten obszar przeszedł w ręce spekulantów, którzy wyniszczyli go niemiłosiernie, a pozostałe piaski i błota rozprzedawać zaczęli przeważnie chłopom na parcelację.

Wśród własności włościańskiej nadziałowej do Polaków należy zapewne około 10°/₀, czyli taki sam odsetek, jaki tworzy ludność polska w gubernji. Wśród własności większej, pozostającej w rękach prywatnych właścicieli, dane urzędowe z r. 1909 wykazały przewagę żywiołu polskiego.

Wykaz poniższy, opracowany dla projektu ziemstw, obej-

---

[1]) Żukowicz. 1. c.

muje te tylko majątki, które miały: w pow. Mińskim, Słuckim i Nowogródzkim od 150 dzies. wzwyż, w pow. Bobrujskim, Borysowskim, Ihumeńskim, Pińskim i Rzeczyckim od 200 dzies. i w pow. Mozyrskim od 300 dzies.

Powiaty	Liczba właść. Polaków	%	Obszary ich majątków	%	Wartość w rublach
Miński	144	66.5	142.376	76.1	3.185.958
Bobrujski	84	48.0	110.630	42.4	2.026.793
Borysowski	99	62.6	144.392	41.4	1.669.064
Ihumeński	106	60.9	177.757	59.2	6.944.695
Mozyrski	54	51.4	253.084	38.7	8.262.553
Piński	81	57.1	305.292	76.6	5.650.199
Rzeczycki	56	36.4	149.999	39.4	2.706.552
Słucki	115	68.1	199.457	75.7	5.398.055
Nowogródzki	160	77.7	128.972	80.0	5.716.728
Gub. Mińska	899	59.9	1.611.959	53.9	41.560.597

Z powiatów poszczególnych na pierwszem miejscu stoi, jak widzimy, pow. Nowogródzki, w którym 80% ziemi obywatelskiej jest w rękach polskich, a Polaków ziemian jest 77,7%, z kolei idą powiaty: Słucki i Miński, najgęściej zamieszkałe przez ludność polską.

Wcale poważną ilość właścicieli Polaków wykazują również spisy urzędowe wśród kategorji drobnych posiadaczy prywatnych. Mniejsi posiadacze — według ordynacji wyborczej do ziemstw dzielą się na właścicieli $^1/_5$ i $^1/_{10}$ części cenzusu wyborczego. Do pierwszej kategorji (własność średnia) należą w gub. Mińskiej posiadacze od 30 do 300 dzies., zależnie od powiatu. Jest tu ogółem Polaków 1.471, (37%) władających obszarem 39.173 dzies. (20.7%) ocenionych na 953,019 rb.

Tę mowę suchych cyfr warto uzupełnić taką ilustracją: w roku 1914-ym w Mińskiem Tow. Rolniczem, obejmującem wszystkie inteligentniejsze i chcące pracować społecznie jednostki wśród ziemian, na 491 członków było 443 Polaków, 46 Rosjan wraz z Niemcami i 2 Żydów. Świadczy to najlepiej, z jakich to żywiołów składa się dziś jeszcze inteligencja na obszarze gub. Mińskiej.

O tradycjach miejscowych wspomnimy tylko pokrótce. Tu zatem w pow. Słuckim leży radziwiłłowski Nieśwież, który przez długie lata był na obszarach Białorusi jednem z głównych ognisk życia politycznego, tu również w pow. Nowogródzkim cały szereg miejscowości, jak Nowogródek, Zaosie, Świteź, Tuhanowicze i t.d., związany jest najściślej ze wspomnieniami o Adamie Mickiewiczu. Powstanie ostatnie objęło tu zakres szeroki: znana jest działalność partji Pawła Dybowskiego, Władysława Maszewskiego i in., zwłaszcza zaś działającej w pow. Ihumeńskim partja Stanisława Laskow-

skiego, która w najtrudniejszych warunkach zdołała utrzymać się przez całe półrocze — od wiosny do późnej jesieni 1863 roku.

5. Białoruś Wschodnia.

Białoruś Wschodnia obejmuje dwie gubernje: Mohilewską i Witebską, z wyłączeniem z tej ostatniej trzech powiatów: dyneburskiego, rzeżyckiego i lucyńskiego, tworzących t. zw. Inflanty Polskie, zamieszkałe w znacznym stopniu przez lud łotewski. Dołączyćby tu natomiast należało pow. Kraśniński z gub. Smoleńskiej, w którym spis z r. 1897-go wykazał 90,0 proc. Białorusinów, oraz powiat suraski w gub. Czernihowskiej, posiadający 69,4 proc. Białorusinów. Gdy jednak powiaty te, leżące zresztą poza obrębem Polski historycznej z przed pierwszego rozbioru, podlegają bardzo silnemu oddziaływaniu wpływów rosyjskich i wciągnięte są już oddawna w orbitę życia Rosji właściwej, poprzestaniemy na powyższem zaznaczeniu ich związku z Białorusią i nie będziemy wliczać ich do dalszych zestawień.

Terytorjum Białorusi Wschodniej obejmuje powiaty następujące:

	klm. kwadr.		klm. kwadr.
Pow. mohilewski	3.431	Pow. witebski	3.262
„ bychowski	4.681	„ drysieński	2.929
„ czauski	2.472	„ horodecki	3 542
„ czerykowski	4.656	„ lepelski	3.878
„ homelski	5.380	„ newelski	3.874
„ horecki	2.835	„ połocki	4.773
„ klimowicki	4.231	„ siebieski	3.630
„ mścisławski	2.531	„ wieliski	4.446
„ orszański	5.488		
„ rohaczewski	7.462		
„ sieński	4.867		
gub. Mohilewska	48.034	gub. Witebska (bez Inflant Polsk.)	30.334

Ogółem obszar Białorusi Wschodniej w tych granicach obejmuje 78,368 klm. kwadr. Gęstość zaludnienia wynosiła w r. 1912 w gub. Mohilewskiej na klm. kwadr. 48 głów, zaś w gub. Witebskiej 43 głowy. Najsłabiej zaludniony był pow. wieliski w gub. Witebskiej (29 głów na klm. kw.), najgęstsze zaś zaludnienie posiadały powiaty z miastami gubernjalnemi: witebski—72 głowy i mohilewski 62 gł., pozatem pow. horecki — 60 gł. na klm. kwadr.

Ludność polska tworzyła tu i tworzy daleko mniejsze i rzadsze skupienia, niż na terytorjum gub. Mińskiej, stąd też wpływ jej i znaczenie są tu bez porównania niklejsze. Wobec braków i tendencyjnej nieścisłości statystyki urzędo-

wej, za Polaków uważać tu będziemy wszystkich katolików. Wyłączmy jedynie pow. drysieński w gub. Witebskiej, w którym włościanie katolicy, dalecy od uświadomienia narodowego polskiego, zamieszkują zwartą masą dość znaczne okolice i w r. 1897 tworzyli 27,6 proc. ogółu. Tutaj, jakto już uczyniliśmy w powiatach Białorusi Zachodniej, tylko połowę owych »Białorusinów-katolików« doliczymy do niewątpliwie ludności polskiej. Według zatem wykazu z r. 1912 w gub. Mohilewskiej i Witebskiej:

Powiaty	Liczba ludn.	Liczba Polaków	Procent Polaków
mohilewski	211,700	11,433	5.4
bychowski	175,700	2,811	1.6
czauski	124,600	3,488	2.8
czerykowski	206,400	2,270	1.1
horzelski	316,200	4,743	1.5
horecki	169,900	5,097	3.0
klimowicki	197,000	985	0.5
mścisławski	138,600	1,801	1.3
orszański	251,600	13,334	5.3
rohaczewski	300,700	60,524	3.5
sieński	214,800	12,243	5.7
gub. Mohilewska	2,307,200	69,216	3.0

Nieco większe nawarstwienia Polaków znajdujemy w powiatach białoruskich gub. Witebskiej:

Powiaty	Liczba ludn.	Liczba Polaków	Procent Polaków
witebski	234,900	13,154	5.6
drysieński	120,300	17,924	14.9
horodecki	142,200	853	14.9
lebelski	197,100	18,147	8.7
newelski	138,600	1,108	0.8
połocki	173,900	17.259	10.5
siebieski	121,100	3,754	3.1
wieliski	133,100	2,129	1.6
gub. Witebska	1,261,200	74,328	5.8

W gub. Mohilewskiej — warto zaznaczyć — obok wykazanej ilości Polaków istnieją dwie liczne osady szlacheckie, w znacznej większości uprawosławnione i zaliczone w poczet włościaństwa, zachowujące jednak żywą pamięć swych tradycji polskich. Ta drobna szlachta mohylewska grupuje się po obu krańcach gubernji: zachodnim i wschodnim i tworzy dwie drobne grupy: nad Sożą i nad Drucią. Najgęściej zamieszkuje szlachta okolice nad Sożą, od Mścisłowa ku Czeczerskowi. W drugiej zaś grupie — nad rzeką Drucią, szlachta grupuje się w pow. sieńskim i mohylewskim, około Sienna, Bobru, Tołoczyna, Drucka i Białynicz. Drobna szlachta zamieszkuje nietylko osobne okolice i zaścianki, ale

również po wsiach razem z włościanami. Ogółem w r. 1865 liczono tej drobnej szlachty około 38 tysięcy. W tym właśnie czasie na skutek rozporządzenia władz znaczną jej większość zaliczono w poczet t. zw. »jednodworców«, innych zaś do włościan lub mieszczan. Tylko 850 osób z liczby powyższej uzyskało podówczas prawa szlacheckie. W sprzyjających okolicznościach całą tę drobną szlachtę możnaby jeszcze odzyskać dla polskości, co powiększyłoby znacznie nasze siły na tych odległych kresach.

Żydów spis z r. 1897 wykazał w gub. Mohylewskiej 12,0 proc. w gub. Witebskiej—11,8 proc., Rosjan znaczny odsetek był w gub. Witebskiej, w pow. siebieskim, graniczącym już z gub. Pskowską, mianowicie 47,1 proc. W pow. Inflant Polskich, które tu nie wchodzą w rachubę, był nadto spory odsetek starowierców rosyjskich, osiadłych tu przeważnie jeszcze za czasów Rzeczypospolitej.

Obie te gubernje: Mohilewska i Witebska w r. 1863 obfitym przelewem krwi zaznaczyły swój związek z ziemiami całej Polski historycznej. W pierwszej z nich rząd skonfiskował po tem powstaniu 32 majątki, w drugiej—33 majątki. Na sprzedaż przymusową w ręce obce wystawiono: w gub. Mohilewskiej ogółem 79 majątków, mianowicie w pow. mohilewskim—7, bychowskim—6, czauskim—15, czerykowskim—9, koreckim—1, klimowieckim—4, mścisławskim —12, orszańskim— 9, rohaczewskim—8 i sieńskim—8. W gub. Witebskiej kazano sprzedać 89 majątków, mianowicie w pow. witebskim—2, drysieńskim—10, dyneburskim—5, lebelskim—19, lucyńskim—11, newelskim—2, połockim—15, rzeżyckim —2, siebieskim—17 i suraskim—2.

Własność ziemska polska śród ogółu posiadłości prywatnych tworzy tu już mniej niż połowę, ziemie te bowiem zagarnięte przez Rosję już przy pierwszym rozbiorze, najwcześniej i w najsilniejszym stopniu poddane były doświadczeniom rusyfikatorskim. Są tu jednak jeszcze bądź co bądź pokaźne obszary w ręku polskiem.

W gub. Mohilewskiej przy opracowywaniu w r. 1909 projektu ziemstw za większą własność ziemską uznano majątki od 125 dzies. wzwyż. W wykazie szczegółowym było ich w ręku polskiem:

Powiaty	Liczba właścic. Polaków.	%	Obszar ich majątków.	%	Wartość w rublach
mohilewski	40	47,0	21,308	33,1	1,539,960
bychowski	53	50,0	51,061	47,6	3,700,390
czauski	10	23,2	4,580	22,1	236,920
czerykowski	51	39,2	51,058	41,4	3,115,600
homelski	26	23,2	44,587	21,0	5,289,440
horecki	5	18,5	18,969	47,4	1,134,000

Powiaty	Liczba właścic. Polaków.	%	Obszar ich majątków.	%	Wartość w rublach
klimowicki	47	35,1	35,659	46,7	2,125,980
mścisławski	33	38,4	19,734	41,7	1,518,570
orszański	84	49,5	71,362	52,3	4,068,420
rohaczewski	48	38,4	58,067	37,6	4,677,900
sieński	139	69,2	90,028	68,9	5,280,320
gub. Mohilewska	536	43,5	466,413	41,9	32,687,500

Dla gub. Witebskiej nie posiadamy, niestety, tak ścisłych wykazów. Według obliczeń z r. 1897, własność większa polska obejmowała tu 38,7 proc. czyli 710 tys. dzies. Cenzusów wyborczych do Rady Państwa posiadali w r. 1907 ziemianie Polacy 252, rosyjscy zaś i niemieccy razem 196. Według powiatów własność ta (ponad 200 dziesięcin) dzieliła się w r. 1907, jak następuje:

Powiaty	własność polska	własność rosyjska	własność niemiecka
witebski	47 tys. dzies.	112 tys. dzies.	6 tys. dzies.
drysieński	68 ,, ,,	84 ,, ,,	11 ,, ,,
horodecki	19 ,, ,,	76 ,, ,,	2 ,, ,,
lebelski	128 ,, ,,	66 ,, ,,	5 ,, ,,
newelski	25 ,, ,,	119 ,, ,,	12 ,, ,,
połocki	77 ,, ,,	107 ,, ,,	17 ,, ,,
siebieski	47 ,, ,,	116 ,, ,,	13 ,, ,,
wieliski	13 ,, ,,	203 ,, ,,	16 ,, ,,

Razem z trzema powiatami inflanckimi własność polska w gub. Witebskiej obejmowała 711 tys. dzies., własność rosyjska — 811 tys. dzies., własność niemiecka — 241 tys. dzies. Przewaga zatem ilościowa jest już w obu gubernjach w ręku nie polskiem. Ale żywioł obywatelski w lepszem znaczeniu tego określenia tworzy tu wciąż ziemiaństwo polskie, osiadłe tu od wieków na roli, przywiązane do kraju i jego najlepszych tradycji.

6. Zamknięcie.

Zamykając niniejszy zwięzły zarys ustosunkowania sił i zasobów rozmaitych narodowości na rozległych obszarach Białorusi, tworzących wraz z Litwą etnograficzną w ciągu długich wieków wspólnie Wielkie Księstwo Litewskie, musimy raz jeszcze podnieść ten fakt, iż żywioł polski pozostaje tu wciąż jedynym niezastąpionym przez nikogo czynnikiem państwowo-twórczym. Znaczenie tego żywiołu, stosownie do układu całego kompleksu stosunków narodowych, słabnie stopniowo w miarę posuwania się ku wschodowi. W Wileńskiem i Grodzieńskiem, a więc na obszarach Białorusi Zachodniej, Polacy odgrywają i odgrywać będą nadal rolę

dominującą we wszystkich dziedzinach życia, tworzą tu bowiem całą klasę inteligentną, opartą o potężny fundament szerokich warstw ludu polskiego. Siła polskości słabnie już nieco na rozległych, lesistych, słabo zaludnionych obszarach Mińszczyzny, gdzie tworzący podstawę zaludnienia żywioł białoruski, zapędzony przed stu laty przemocą z unji na prawosławie, wyzuty z dawnych tradycji, nie może wciąż jeszcze znaleźć w swej orjentacji politycznej ustalonego punktu widzenia. Ale dopiero poza linją Dźwiny, Berezyny i Dniepra prądy unifikacyjne wszechrosyjskie uwydatniają się z większą mocą, wciągając pozbawiony przeważnie poczucia swej odrębności narodowej żywioł białoruski w obręb politycznych i ekonomicznych interesów państwowości rosyjskiej. Nawet jednak na tych najdalszych kresach byłej Rzeczypospolitej tworzą Polacy nawarstwienia znaczne i wpływowe, posiadając w swem ręku ogromne obszary ziemi, która tu zwłaszcza stanowi i stanowić będzie długo podstawowy warsztat pracy dla ogółu mieszkańców. Utrzymanie najściślejszego związku z rozsianemi tu polskiemi placówkami jest jednem z podstawowych zagadnień tworzącego się Państwa Polskiego.

Bibljografja Białorusi.

Podając poniżej wykaz prac, informujących o stosunkach na terytorjum białoruskiem, zaznaczyć muszę zupełny brak książek i wydawnictw, dotyczących »sprawy białoruskiej«. Sporządzenie dokładnej bibljografji Białorusi o tyle jest utrudnione, że kraj ten nigdy nie stanowił całości odrębnej; przeto jest mowa o nim najwięcej w wydawnictwach ogólnych, obrazujących Litwę i Polskę historyczną, lub też państwo rosyjskie, o ile chodzi o stosunki z czasów ostatnich. Literatura poświęcona terytorjum białoruskiemu jest naogół bardzo nieliczna, a składa się wyłącznie z prac polskich i rosyjskich. Wykaz poniższy jest możliwie kompletny. Pominąłem w nim jedynie drobne przyczynki oraz te wszystkie książki i wydawnictwa, które nie wchodzą w zakres zainteresowań kół politycznych.

O G Ó L N E.

1. Leon Wasilewski — Litwa i Białoruś. Kraków 1912.
2. Leon Wasilewski — Kresy Wschodnie. Warszawa 1917.
3. Piotr Zubowicz — Białoruś i Białorusini. W dodatku do Bibljoteki Warszawskiej: »Praca« nr. 1 i 2 z r. 1910.
4. Edward Maliszewski—Polacy i polskość na Litwie i Rusi. Wyd. II Warszawa 1916 r.
5. Włodzimierz Wakar. Rozwój terytorjalny narodowości polskiej. Spec. część III: Statystyka narodowościowa kresów wschodnich, Kielce 1917 r.

H I S T O R J A

6. Włast.—Karotkaja historyja Biełarusi. Wilno 1910. (Po białorusku).
7. Kutrzeba Stanisław—Historja ustroju Polski w zarysie. Tom II: Litwa, Lwów 1914.
8. Mościcki Henryk — Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi. Tom I—1772—1800. Wilno 1913.

O P I S Y K R A J U.

Gub. Wileńska:

9. Korewa A.—Wilenskaja Gubernia (Matierjały dla gieografji i statistiki Rossii) Petersburg 1861.

10. Sapunow A. — Matierjały po istorji i gieografji Disnienskago i Wilejskago ujezdow Wileńskoj gub. Witebsk 1896.
11. Jankowski Czesław — Powiat Oszmiański. Materjały do dziejów ziemi i ludzi. 4 części. Petersburg 1896—1900.
12. Gizbert W. Wilno. Przewodnik ilustrowany po mieście i okolicach. Wilno 1910.
13. Zahorski Wład. dr.—Przewodnik po Wilnie. Wilno 1910.

Gub. Grodzieńska:

14. Bobrowskij P.—Grodnienskaja gub. (Matierjały dla giegrafji i statistiki Rossii) 4 tomy Petersburg 1863.
15. Manasein Wł.—Istoriczeskij oczerk Grodnienskoj gub. w wojennopoliticzeskom otnoszenji za pierwyja sto let jeja suszczestwowanja (1802—1902). Grodno 1902.
16. Lachnicki J. E.—Statystyka gub. litewsko-grodzieńskiej. Wilno 1817.
17. Czarkowski Ludwik—Powiat Bielski w gub. Grodzieńskiej. Zarys ludoznawczy. W I-ym Roczniku Tow. Przyjaciół w Wilnie za r. 1907.

Gub. Mińska:

18. Zielenskij I.—Mińskaja gubernia (Matierjały dla gieografji i statistiki Rossii) 2 tomy. Petersburg 1864.
19. Kontrym.—Podróż po Polesiu. Poznań 1839.
20. Tyszkiewicz E.—Opisanie pow. borysowskiego pod względem statystycznym, geognostycznym, historycznym, gospodarczym, przemysłowym, handlowym i lekarskim. Wilno 1847.
21. Smorodskij A. P. — Stolietje Mińskoj gub. Istoriko-statisticzeska zapiska. Minsk 1892.

Gub. Mohilewska:

22. Dembowieckij A.—Opyt opisanja Mogilewskiej gub. 3 tomy, Mohilew 1882.

Gub. Witebska:

23. Romanow E.—Obszczyj oczerk Witebskoj gub. Witebsk 1898.

OGÓLNE.

24. Batiuszkow P.—Biełorossia i Litwa. Petersburg 1890.
25. Siemionow P.—Wierchnieje Podnieprowje i Biełorossia (Tom IX dzieła »Rossia«) Petersburg 1905.

KOSCIÓŁ KATOLICKI

26. Szantyr ks.—Zbiór wiadomości o kościele i religji katolickiej w Cesarstwie rosyjskiem a szczególniej w pro-

wincjach od Polski przyłączonych od czasu pierwszego rozbioru Polski aż do końca panowania cesarza Aleksandra I i początków panowania Mikołaja 1. 2 tomy. Poznań 1843.

27. (Ważyński A. ks.) — Litwa pod względem prześladowania w niej rzymsko-katolickiego kościoła, szczególniej w djecezji Wileńskiej od roku 1863 do 1872. Poznań 1872.
28. Jelski Aleksander.—Dzieje Djecezji Mińskiej w zarysie. Mińsk 1907.
29. Domańska M.—O nieznanych bohaterach. Kartki z dziejów ziemi Mińskiej. Kraków 1911.
30. Kurczewski Jan ks.—Biskupstwo Wileńskie od jego założenia aż do dni obecnych, zawierające dzieje i prace biskupów i duchowieństwa djecezji Wileńskiej, oraz wykaz kościołów, klasztorów, szkół i zakładów dobroczynnych i społeczn. Wilno 1912 r.

K O Ś C I Ó Ł U N I C K I

31. Likowski Edward ks.—Dzieje kościoła Unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX w. Poznań 1880.
32. Bobrowskij P.—Russkaja greko-uniatskaja cerkow w carstwowanie impieratora Aleksandra I. Petersburg 1890.

K O Ś C I Ó Ł P R A W O S Ł A W N Y.

33. Orłowskij E.—Sud'by prawosławja w świazi s istoriej łatinstwa i unji w Grodnienskoj gub. w XIX stoletji (1794—1900). Grodno 1903.

E T N O G R A F J A.

34. Fedorowski Michał—Lud białoruski na Rusi litewskiej. 3 tomy. Kraków 1897—1903.
35. Karskij E.—Biełorussy 2 tomy, Warszawa 1903.

S T O S U N K I E K O N O M I C Z N E.

36. Studnicki Władysław—Stosunki społeczne i ekonomiczne na Litwie i Rusi (»Polska« wyd. Macierzy Polskiej, t. II) Lwów 1909.
37. Cybulski Ludwik—W 50 lat po uwłaszczeniu włościan. Wilno 1912.

P R A C A S P O Ł E C Z N A.

38. Brensztejn Michał.—Informator o towarzystwach naukowych, oświatowych, artystyczno-popularnych, filantropijnych, wzajemnej pomocy, sportowych i klubach na Litwie i Rusi Białej. Drukowane jako rękopis. Wilno 1914.

WŁASNOSC ZIEMSKA.

39. Zukowicz P. prof.—O russkom ziemliewładienji w Siewiero-Zapadnom kraje so wriemieni prisojedinienia jego k' Rossii. Petersburg 1895.

40. Spisok ziemlewładielcew Minskoj gub. za 1876 god. Izdanje Minskago gub. statisticz. komiteta Mińsk 1877.

41. Dikow P.—Spisok ziemlewładienij w Grodnienskoj gub. Grodno 1890.

42. Ziemlewładienje i ziemlewładielcy Witebskoj gub. w 1905 godu. Izdanje witebskago gub. statist. komiteta. Witebsk 1907.

43. Statistika poziemielnoj sobstwiennosti i nasielonnych miest ewropiejskoj Rossii. Izd. Centr. Stat. Komit. Wypusk V Gub. Litowskoj i Biełorusskoj grupp. Petersburg 1882.

44. Statistika ziemlewładienja 1905 g. (Centralnyj statist. Komitet M. W. D.) Wypusk XIII Mogilewskaja gub. Wypusk XIX Minskaja gub. Wypusk XXVII: Witebskaja gub. Petersburg 1906.


UTL AT DOWNSVIEW